

Ilustrowany

Dziennik Łódzki

№ 200

Czwartek, dn. 21 lipca 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 86. — Tel. 101-99
Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5-7 wiecz.

Rok II

„Legalny” zamach stanu.

Papen Komisarzem Rzeszy w Prusiech.
Rząd pruski „zasuspendowany” dekretem prez. Hindenburga.

Jak obalono rząd pruski.

BERLIN, 20. 7. (PAT) Kanclerz Papen jako komisarz Rzeszy dla Prus zwołał posiedzenie gabinetu pruskiego na godz. 16. O godz. 18-tej zbierze się na naradę gabinet Rzeszy.

O godz. 13-ej gmach, w którym się mieści siedziba rządu pruskiego, został obsadzony przez oddziały Reichswehry. Biura premiera Brauna i ministra spraw wewnętrznych są zamknięte. U wejścia stoi straż złożona z żołnierzy Reichswehry. Z polecenia komisarza rządu zamknięto również biuro wydziału prasowego rządu pruskiego. Ministrowie b. gabinetu pruskiego przebywają, jak slychac, w gabinecie ministra Seweringa.

Straż przy pałacu prezydenta Hindenburga została silnie wzmocniona. Krają pogłoski, iż wewnątrz pałacu ustawiono karabiny maszynowe.

BERLIN, 20. 7. (PAT) — Rząd pruski zwrócił się telegraficznie do trybunału stanu o wydanie tymczasowego zarządzenia, wstrzymującego do chwili powzięcia przez trybunał ostatecznej decyzji, do różnych zarządzeń rządu Rzeszy.

Z Monachium komunikują: wiadomość o nadzwyczajnych zarządzeniach rządu Rzeszy podziałała w bawarskich kołach rządowych jak bomba. Jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego zbierze się na naradę gabinet bawarski celem zajęcia stanowiska wobec kroku berlińskiego rządu centralnego. Jak informują, rząd bawarski stoi na stanowisku, że doraźne zarządzenia gabinetu Papena zagrażają niezawisłości krajów związkowych oraz podstawom, na których oparty jest związek Rzeszy.

Aresztowanie prezydenta policji.

BERLIN, 20. 7. (PAT) W czasie akcji prowadzonej przez Reichswehrę w przedjym policji berlińskiej nastąpiło, wg. doniesienia biura Conti, około godz. 17.45 aresztowanie prezydenta policji Grzesińskiego, wice - prezydenta Weissa i komendanta policji Heimansberga. Aresztowań dokonał oficer Reichswehry na czele oddziału złożonego z 12 żołnierzy. Aresztowanych odwieziono samochodami do aresztu oficerskiego w Mosbicie. W czasie dokonywania aresztowań urzędnicy przedjym policji zgromadzeni na korytarzu wznosili okrzyki na cześć republiki.

„Rohte Fahne“.

BERLIN, 20. 7. (PAT) O godz. 19-ej prezydent policji Grzesiński, wiceprez. Weiss i komendant Heimansberg zwolnieni zostali z więzienia. Zwolnienie nastąpiło po podpisaniu przez aresztowanych oświadczenia, iż ustępują z urzędu pod groźbą siły i funkcji swych spełniać nie będą.

W godzinach popołudniowych ukazało się nadzwyczajne wydanie komunistycznej „Rohte Fahne” z

wzwaniem do strajku generalnego. Ulatki zostały niezwłocznie skonfiskowane przez policję.

„Wszystko wróci do normy“.

BERLIN, 20. 7. (PAT) W urzędzie

Rozporządzenie prezydenta Rzeszy.
Papen komisarzem dla Prus-zasuspendowanie rządu pruskiego.

BERLIN, 20. 7. (PAT) — Ogłoszone zostało dziś w południe rozporządzenie nadzwyczajne prezydenta Rzeszy w sprawie przywrócenia ładu i porządku publicznego na obszarze Prus. Rozporządzenie zawiera dwa paragrafy: Pierwszy par. przewiduje

dzie spraw zagranicznych odbyła się dziś wieczorem konferencja prasowa dla korespondentów zagranicznych, której przewodniczył w zastępstwie Papena sekretarz stanu von Planck, zaznaczył on, że wydane zarządzenia nie zmieniają stosunków konstytucyjnych

nominację kanclerza Rzeszy na komisarza rządowego dla Prus. W tym charakterze kanclerz upoważniony jest do suspendowania członków rządu pruskiego w ich urzędach oraz przejęcia agend pruskiego premiera i powołania innych osób w charakterze

między Rzeszą a państwami związkowymi. Chodzi tu wyłącznie o zarządzenia dla Prus, mające charakter wyłącznie prowizoryczny. Gdy sytuacja w parlamencie stanie się jasna, wszystko wróci do normy. Władze krajowe nie mogły opanować sytuacji, należało więc

te władze scentralizować, aby przywrócić porządek. Wybory do parlamentu nie zostaną odroczone.

Głos wołającego na puszczy.

BERLIN, 20. 7. (PAT) Rząd bawarski zwrócił się telegraficznie do trybunału stanu ze skargą, domagając się wyjaśnienia czy i w jakich okolicznościach rząd Rzeszy może w ramach konstytucji weimarskiej mianować swoich komisarzy w poszczególnych krajach związkowych. Do prezydenta Hindenburga i Papena wystosował rząd bawarski protest przeciwko zamianowaniu komisarza w Prusach.

Sewering skapitulował

BERLIN, 20. 7. (PAT) — Pruski minister spr. wewn. który w godzinach wieczornych uczestniczył w konferencji członków b. gabinetu pruskiego, odbywającej się w mieszkaniu min. Rirtsifera, o godz. 19.30 powrócił do ministerstwa spr. wewnętrznych. O g. 20 w gabinecie ministra zjawił się wicekomisarz rządu Rzeszy Bracht w towarzystwie prezydenta policji Melchera oraz oficera policji i wezwał Seweringa do złożenia urzędu. Sewering odmówił wezwaniu i ponownie podkreślił, że ustąpi je tylko przed siłą. Dopiero wobec groźby użycia środków przymusowych Sewering opuścił gabinet, udając się do prywatnego mieszkania, znajdującego się w tym samym gmachu co ministerstwo.

BERLIN, 20. 7. (PAT) Gabinet Rzeszy na posiedzeniu wieczornym uchwalił złożyć z urzędu pozostałych jeszcze na stanowiskach byłych ministrów pruskich.

„Zimnej krwi“

BERLIN, 20. 7. (PAT). — Czołowe związki zawodowe robotników i urzędników zarówno socjalistyczne jak i chrześcijańskie wydały odezwę, wzywając ogół swych członków do zachowania zimnej krwi i równowagi wobec sytuacji politycznej.

Piorunujące wrażenie.

BERLIN, 20. 7. (PAT). — Ogłoszone dziś nadzwyczajne zarządzenia rządu Rzeszy zaskoczyły większość stronnictw politycznych. Podczas gdy narodowi socjaliści i niemiecko - narodowi wyrażają zadowolenie, że prezydent Hindenburg i rząd Papena spełnili wreszcie ich żądania, to wśród partii środka i lewicy istnieją silne zastrzeżenia, co do zgodności nowych dekrétów z konstytucją. W kołach centrowych podkreśla się uchwałę rządu pruskiego w sprawie odwołania się do trybunału stanu.

związkach krawieckich.

Dokonano licznych aresztowań przyczem znaleziono niezwykle obfity materiał propagandowy. M. in. aresztowano trzech przywódców: Berka Zeligfelda, Izraela Kaufmana i Michała Fijałkowskiego, przyczem w mieszkaniu tego ostatniego wykryto obfity składnik transparentów i bibuly.

Dramatyczne rozmowy z ministrami Prus.

BERLIN, 20. 7. (PAT). — Dzisiejsza rozmowa pomiędzy kanclerzem Papenem a ministrami pruskimi Hirtsiferem, Seweringiem i Kleperem miała przebieg wysoce dramatyczny.

Zabierając na wstępie głos kanclerz Papen oświadczył, że rząd Rzeszy na podstawie długich obserwacji stwierdził, że władze pruskie nie są w stanie zapewnić porządku i spokoju w kraju. Z tego też powodu rząd Rzeszy, korzystając z uzyskanych od prezydenta Hindenburga nadzwyczajnych pełnomocnictw, postanowił powołać rządowego komisarza w Prusach i zawiesić w urzędowaniu dotychczasowego premiera pruskiego Brauna oraz ministra spraw wewnętrznych Seweringa.

Kanclerz odczytał następnie przygotowane rozporządzenie prezydenta Rzeszy, powierzające mu funkcje rządowego komisarza w Prusach oraz zawiadomił ministrów pruskich o nominacji nadburmistrza dr. Brachta na stanowisko swego zastępcy, któremu powierzono zostało prowadzenie agend pruskiego ministerstwa spr. wewnętrznych. Tu kanclerz wezwał ministra Seweringa do zadośćuczynienia żądaniu, wyrażonemu w rozporządzeniu prezydenta Rzeszy, t. j. do natychmiastowego złożenia swego urzędu.

W odpowiedzi min. Sewering oświadczył, że odmawia przekazania urzędu komisarzowi Brachtowi, uznając wydane ostatnio rozporządzenia prezydenta Hindenburga za sprzeczne z postanowieniami konstytucji, naco odparł kanclerz, że kwestja ta narazie niema żadnego praktycznego znaczenia, gdyż sprawę ważności dekrétu rozstrzygnąć może tylko Trybunał Stanu, a w każdym razie rozporządzenie, wydane przez prezydenta na podstawie par. 48 konstytucji nie podlega dyskusji

Wówczas Sewering oświadczył, że ustąpi wobec siły. Jako minister republiki nie może tchroźliwie zdezerterować ze swego stanowiska. Wobec prób pojednawczych kanclerza Sewering oświadczył, że o załwieniu polubownem sprawy może być mowa tylko między równouprawnionymi, a rząd Rzeszy uznat za właściwe nakazać pruskim ministrom aby stawili się do raportu. Min. Sewering uważa za swój obowiązek wobec ojczyzny pozostać nadal na stanowisku min. policji, gdyż pełniąc ten urząd przez lat 7 może lepiej podotać wymogom chwili, aniżeli jakiś nowicjusz, którego teraz się powoła.

Kanclerz Papen zaapelował do ministra, aby podporządkował się rozporządzeniu prezydenta Rzeszy,

wskazując, że podyktowane ono zostało racją stanu. Kanclerz zapewnił przytem o specjalnym szacunku, jaki żywi dla osoby min. Seweringa.

Min. Sewering odpowiedział, że właśnie z uwagi na rację stanu widzi, że nominacja komisarza nastąpiła nie ze względów prawnych, lecz z pobudek politycznych. Do oświadczenia Seweringa przyłączyli się minister finansów Kleper i centrowy minister Hirtsifer, p. o. premiera pruskiego, przyczem min. Hirtsifer zaznaczył, że obecne postępowanie rządu Papena niema równego sobie w całej historii.

Na tem rozmowa została przerwana i ministrowie pruscy opuścili gabinet Papena.

Wojna domowa wre...



ul. Marjacka w Altonie, gdzie rozpoczęły się krwawe rozruchy w Altonie.

Aresztowanie komunistów w Piotrkowie.

PIOTRKÓW, 20. 7. (PAT) Miejsowe władze policyjne wpadły na wrotowców piotrkowskich skupionych sprzysiężeniu komunistycznym szczególnie w żydowskich

Angielska Konferencja Międzyimperjalna. DOMINJA BRONIĄ SIĘ PRZED KOLONIZACJĄ. Mac Donald wczoraj i dziś — Cyfry mówią — Ochrona celna i wolno-handlowy liberalizm.

Londyn, w lipcu.
Przedmowa konferencja międzyimperjalna — rodzaj wspólnoty parlamentu Anglii, dominów i kolonii — odbyła się przed dwoma laty w Londynie.
Wówczas premierem był „robotniczy” Mac Donald, dziś na czele rządu brytyjskiego stoi ten sam Mac Donald — przedstawiciel umowy narodowej.
Jeśli w r. 1930 wyniki konferencji sprowadziły się niemal do zera, delegaci kanadyjscy z premierem Bennetem na czele odiechali pełni oburzenia z powodu nieuwzględnienia ich żądań — to dziś istnieje nadzieja, że kraje nad którymi powiewa brytyjski Union Jack (nazwa sztandaru W. Brytanii) dojdą jednak w imię wspólnego dobra do porozumienia.

Rolę nieubłaganego medjatora odgrywa teraz... statystyka. Niezwyczajne cyfry, obiektywnie ilustrujące otchłań, w którą stoczyć się może potężne imperium, jeśli nie zastosuje środków zapobiegawczych, uderza swą rewelacyjnością.
W Zjednoczonym Królestwie zarejestrowano przeszło 4 miliony bezrobotnych. Sheffield, Birmingham, Manchester — były niegdyś dostawcami całego świata; dziś fabryki ich stoja nieczynne.

Nowa Zelandja i Australia szczyliły się jeszcze doniedawna swym „prosperity”. Dziś sytuacja tych dwóch krajów jest katastrofalna, rządy ich są w przededniu bankructwa.

Afryka Południowa oparła swój dobrobyt na kopalniach diamentów. W dobie kryzysu wszystkie kopalnie stanęły i trzeba było jeszcze „standaryzować” produkcję drożych kamieni!

W Kanadzie na 10 milionów ludności milion ludzi jest bez pracy, co przy uwzględnieniu stanu rodzinnego, daje wynik: co czwarty konajmniej mieszkaniec kraju nie ma zarobku.

Możliwości ma Anglja jeszcze wielkie. Chodzi o racjonalną wytworzenie produktów, o pogodzenie

przemysłu z rolnictwem, wreszcie — nawet o wymianę ludności.
Nie należy bowiem zanosić o statystyce: w Anglii i Walii na kwadratową milę przypada 678 mieszkańców, w Zjednoczonym Królestwie — 483, podczas gdy w Kanadzie — 7,25, w Nowej Zelandji — 16,8, w Australii — 3,75!
Dominia będą się broniły przed nową kolonizacją, tak niezbędną dziś dla Anglii. Ale czegoż się

nie robi dla wspólnego dobra i dla hasła: „Wolny obrót wewnątrz imperjum, mury celne wszewnatrz!”
W ten sposób usiłują Angljcy pogodzić konserwatywną restrykcję z wolno-handlowym liberalizmem.
Liczba delegatów na konferencję, przekraczającą wraz z rzecznikami i „doradcami” cyfrę trzystu, ciężar gatunkowy poszczególnej reprezentacji, w których skład wchodzi premyerzy i mini-

strowie resortów gospodarczych — obszerny materiał liczbowy i rzeczowy, skrupulatnie przygotowywany od roku — wreszcie sytuacja, którą najpoważniejsze sfery City określiła: „od czasu poprzedniej konferencji londyńskiej czasy zmieniły się ze złych na gorsze” — wszystko to budzi nadzieję, że Oltawa nie zawiedzie.

Nota polska wywołała korzystne wrażenie w Londynie. Niemcy usiłują bruździć, jak to mają w zwyczaju.

PARYŻ, 20.7. — Cała prasa francuska publikuje dziś depeşe, jaka nadeszła z Londynu do Havasy w sprawie francusko-angielskiego układu o zaufaniu.
W depeşy m. in. mowa, że wniosek rządu polskiego w sprawie przyłączenia się do francusko-angielskiego układu konsultatywnego wywołał w Londynie

bardzo korzystne wrażenie.
Jak się zdaje, wniosek ten spowodował również demarsch niemieckiego charge d'affaires w ministerstwie spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii.
Co do kroku niemieckiego charge d'affaires, to według komunikatu Havasa, dobrze poinformowane koła polityczne w Lon-

dynie oświadczają, iż rząd berliński stara się przedewszystkiem skonstatować, czy przyłczenie się Rzeszy do układu zwiększy szanse uwzględnienia co do niektórych kwestyj politycznych, a zwłaszcza żądania rewizji traktatów.
Pozatem informują, że zgodnie z metodą zapewnienia po-

Dymisja min. Grandiego. Teke spraw zagranicznych objął Mussolini. Król podpisał dymisję szeregu ministrów m. in. min. Grandiego, którego teke objął Mussolini

LONDYN, 20.7. (PAT) Dymisja włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego wywołała w Londynie bardzo silne wrażenie. Grandi był tu ogromnie popularny i uważany za zdecydowanego zwolennika zblizenia Włoch z W. Brytanią. W Londynie przypuszczają, że do dymisji Grandiego przyczynił się fakt, że nie wiedział on nic o zamiarze W. Brytanii i Francji zawarcia paktu o zaufaniu. W pewnych kołach londyńskich wymieniał Grandiego jako przyszłego ambasadora włoskiego w Londynie na opróżnione stanowisko po śmierci ambasadora Bordonaro.

do powierzenia najbardziej odpowiedzialnych stanowisk osobom stanowiącym elitę koł faszystowskich. Najważniejszym czynnikiem jest zesrodzkodowanie władzy w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej, a specjalnie gosp. odarczej w rękach Mussoliniego.

Ze względu na to zajęcia, które poruszyło całą opinię polską, proces budzi ogólne zainteresowanie. Zwrócić należy uwagę, że dziewięćdziesiąt aresztowanych nie umię pisać, ani czytać.

100-lecie śmierci „Orlątko”



Książę R. chstadtu, zwany „Orlątko”, syn Napoleona I, zmarł przed 100 laty, w dn. 23 lipca 1832 r.

Noże i siekiery rozstrzygnęły spór rodzinny.

WARSZAWA, 20.7. — W Łomiankach pod Warszawą rozegrało się krwawe zajście pomiędzy szwagrami, zakończone tragicznie, gdyż śmiercią jednego z nich i ciężkim poranieniem drugiego.
Między szwagrami, 33-letnim Feliksem Piechowskim i Wiktoorem Laskowskim, powstało nieporozumienie na następującem tle. Piechowski sprzedał plac, na którym Laskowski posiadał drewniany domek. Na żądanie szwagra Laskowski nie chciał usunąć domu.

Dzisiaj w nocy, do mieszkań Piechowskiego przyszedł Laskowski wraz z Janem Kotem i uderzył w siekierą w głowę. Piechocki wydo był nóż i zadał nim Laskowskiemu cios w klatkę piersiową. Cios był śmiertelny. Laskowski padł trupem na miejscu. Piechowskie o w stanie bardzo ciężkim przewiezioło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Przy łóżku zabójcy ustawiono posterunek policyjny.

...i Francji kryzys daje się we znaki.

MARSYLJA, 19.7. (PAT) Opublikowany został w tutejszej prasie list otwarty do premiera Herriot'a podpisany przez prezesa Marsylskiej Izby Handlowej. W liście tym Izba nawołuje rząd do zaprzeczenia podniesienia jakichkolwiek podatków, które musiałyby sparaliżować całkowicie życie gospodarcze kraju. Izba handlowa widzi jako jedyny środek zrównoważenia budżetu redukcję wydatków bez względu na ofiarę indywidualne i ogólne jakie musiałaby pociągnąć ta decyzja.

Ofiara cholery.



Lord Lytton, przewodniczący komisji, wydelegowanej przez Lię Narodów do zbadania stosunków w Mandżurji, zachorował nagle w drodze na cholere. Musiał on przerwać podróż w Tsingtau, gdzie ulokowano go w klinice.

mocy rządu sowieckiego na konferencjach międzynarodowych, z której przedstawiciele Niemiec korzystają np. w Genewie, na podstawie umowy, jaka łączy obydwaj kraje, przedstawiciel niemiecki stara się dowiedzieć, czy rząd W. Brytanii nie miałby nie przeciwko przystąpieniu Sowietów do układu konsultatywnego.

Angielskie koła oficjalne zachowują pod tym względem wielką rezerwę.
Można wnioskować, że o ile do Foreign Office wpłynę wniosek ze strony Rosji sowieckiej rząd angielski ograniczy się do zarejestrowania go.

Proces Gorgułowa

rozpocznę się w poniedziałek. PARYŻ, 20.7. (tel. wł.) — Prokurator Rzeczypospolitej oddał ostatecznie wszelkie petycje obrony, zmierzające do traktowania Gorgułowa, jako chorego umysłowo.
Proces rozpocznie się w poniedziałek przed sądem przysięgłych w Paryżu.

Za rozruchy w Lesku

4 chłopów stanęło dziś przed sądem doraźnym w Sanoku

LWOW, 20.7. — Zupełnie niespodziewanie rozpoczęła się dziś, przed sądem doraźnym w Sanoku rozprawa przeciwko 4 chłopom z powiatu leskiego, oskarżonym o zbrodnie rozruchów przy użyciu broni przeciwko władzom bezpieczeństwa.

Baran. Ponadto jako obrońcy zgłosili się: dr Bławacki, dr. Wańczycki i dr. Madeja.
Na rozprawę powołano około 40 świadków, między innymi 4 komisarzy ze Lwowa, którzy brali udział w likwidacji zajęć leskich. Rozprawa potrwa 3 dni.

Ze względu na to zajęcia, które poruszyło całą opinię polską, proces budzi ogólne zainteresowanie. Zwrócić należy uwagę, że dziewięćdziesiąt aresztowanych nie umię pisać, ani czytać.

Odprężenie w Irlandji.

LONDYN, 20.7. (PAT). — Nowe irlandzkie stawki celne na towary angielskie prawdopodobnie wejdą w życie nocy piątkowej o godz. 24. W Liverpoolu daje się zauważyć na składach wielki napływ towarów, które kupcy chcą wprowadzić na teren wolnego państwa irlandzkiego przed wejściem w życie nowych przepisów celnych.

się tu zauważyć pewną zmianę w nastrojach ogólnych. Przeważa pogląd, że każdy lojalny obywatel wolnego państwa powinien poprzeć politykę de Valery. W wielu miejscach pojawiły się ponownie plakaty i ulotki wzywające do bojkotowania towarów angielskich. Nie są one konfiskowane przez policję, jak to dotychczas miało miejsce.

DUBLIN, 20.7. (PAT) — Daje

Zakład Stolarsko-Tapicerski L. MISZCZAKA
ul. 11 Listopada Nr. 53
Przyjmuję wszelkie obstalunki i reperacje w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące po cenach b. przystępnych (na do) godnych warunkach. (X) UWAGA! Gotowe meble na skłacz. iu

POPIERAJJCIE PRZEMYSŁ POLSKI

Udzielam lekcji gry na CYTRZE
Zgłoszenia adresować do administracji „Ilustr. Dzien. Łódzki”, egd lit. K. M. 2

Kraj największego bogactwa i najskrajniejszej nędzy.

Bezrobocie w Stanach Zjednoczonych. — Życie na kredyt. — Wyprzedaże. — Włóczęga w poszukiwaniu pracy. — Dobroczynność zamiast pomocy państwowej. — Trzech bezrobotnych na jednego pracującego. — Nędza, nędza...

Pytanie, jak stoi sprawa z bezrobotnymi w Ameryce, czem się żywią i jak spędzają dni kryzysu, jest dość trudne. Od oceanu do oceanu, od równika do bieguna jest wielka liczba bezrobotnych, a warunki ich bytu na tych olbrzymich przestrzeniach, w zależności od stanu, w którym żyją, są rozmaite. Wo bec tej różnorodności, niema mowy w Ameryce o jakiejś

akcji wspólnej

dla wszystkich stanów. To też najlepiej będzie, gdy przebiegniemy stan po stanie i zbadamy okoliczności, w jakich żyją ludzie pracy. W dystrykcie przemysłu samochodowego w Detroit jak również w Teksasie, gdzie rozwinięty jest przemysł olejów mineralnych, robotnicy byli bardzo dobrze płatni, co sprawiło, że prawie każdy z nich posiada dziś oszczędności,

na stosunki europejskie przedstawiające nawet pewien majątek. W innych stanach gdzie, zarobki nie były tak wysokie, bezrobotni żyją przeważnie z kredytu.

W Ameryce, dopóki człowiek jest zdrow i silny, dopóki wierzą mu, że zdoła znaleźć zarobek, dopóty mu kredytuja. Ale gdy w rezultacie długotrwałego kryzysu wszelkie ewentualności na przyszłość wydają się wyczerpywać,

wtedy i kredyt zamiera,

a bezrobotny poczyna się wyprzedawać. Na pierwszy ogień idzie pianino, potem meble, wreszcie radio. Auta pozbywa się Amerykanin dopiero w ostatniej ostateczności.

Bezrobotny, który sprzedaje auto, uważany jest w Ameryce za ostatecznego nędzarza. Po sprzedaniu auta, ojciec rodziny decyduje się na ostateczność. Puszczają rodzinę i udają się

na włóczęgę w poszukiwaniu pracy.

Wtedy dopiero rodzina jego zaczyna się opiekować jakaś instytucja dobroczynna.

W roku bieżącym na wszystkich szosach i traktach Ameryki takich wędrujących bezrobotnych jest setki tysięcy. Łączą się oni w grupy, które zakupują starego Forda i jedzą do miasta do miasta w poszukiwaniu pracy. Większość oczywiście wędruje piechotą. Jeden z dziennikarzy amerykańskich opisuje, że jadąc nocą przez pustynię Arizony, widział daleko na drogach światła, przesuwające się w cieniach nocy. To tysiące bezrobotnych dążyło

w kierunku Kalifornii,

gdzie ludność jest bogata i gdzie

istnieje większa możność zdobycia zarobku.

W rezultacie jest dziś w Kalifornii więcej bezrobotnych. Rząd amerykański nie uchwalił jeszcze żadnych zapomóg oficjalnych na bezrobocie. Cały ciężar pomocy spada na barki społeczeństwa. Pomimo to jednak, istniejące kuchnie i przytulnie są

kropłą w morzu potrzeb.

W dzielnicy murzyńskiej New Jorku, gdzie pomoc dla bezrobotnych jest postawiona najlepiej, gdyż murzyni są bardzo

solidarni, tylko co trzeci człowiek otrzymuje jakieś pożywienie. W Detroit na każdego człowieka, który posiada pracę, przypada trzech bezrobotnych. Restauracje są obłożone przez bezrobotnych, błądzących o odpadki. Gdy dawniej odpadki takie wylewało się do kanału, dziś ani jedna kropka nie ginie na marne. Najzażorszi bezwyznaniowcy stali się nagle wierzącymi barankami, aby tylko uzyskać pożywienie z rąk apostołów i apostołek różnych religij. Bezrobotni nocują gromadnie

w opustoszałych domach w ruinach, w starych wagonach kolejowych, wszędzie, gdzie się da. Kto tylko posiada szopę czy drwalnię, zaprasza bezrobotnych, by noc w nich spędzili.

Pozatem budują sobie bezrobotni schroniska na poczekaniu z różnych części zużytych samochodów, desek, płótna i t. p. odpadków.

Kryzys doprowadził do tego, że kraj dolara stał się krajem centa.

Ze świata sztuki.



Znakomity artysta-malarz Liebermann, jeden z pionierów impresjonizmu w malarstwie europejskim, obchodzi w tych dniach 85-ą rocznicę urodzin.

Groźba lokautu w Pabjanicach -- zażegnana.

Dziś zapadnie decyzja o terminie uruchomienia zakładów. Obawy administracji firmy „Krusche i Ender“.

Sytuacja w zatargu w zakładach przemysłowych firmy „Krusche i Ender“, jak dotąd, nie uległa żadnej poważniejszej zmianie.

Onegdajsze konferencje, przeprowadzone między okręgowym inspektorem pracy a związkami zawodowymi, nie dały wyników. Wczoraj miały być kontynuowane w dalszym ciągu.

Tymczasem w dniu wczorajszym administracja firmy zgłosiła w inspektoracie pracę gotowość zatrudnienia jednej zmiany, z utrzymaniem planu poprze-

dniego, przewidującego redukcję zmiany pozostałej. Administracja firmy wyraża jednakowoż obawy, iż przyjęcie do pracy jednej zmiany robotników spowodować może nowe zajścia.

Ostateczna decyzja w kwestii uruchomienia zakładów zapadnie w dniu dzisiejszym.

Administracja firmy podkreśla, iż nie zamierza wyciągać wobec strajkujących robotników żadnych konsekwencji.

Jak z powyższego wynika — groźba lokautu w firmie „Krusche i Ender“ została zażegnana.

Przed nowelizacją ustawy przemysłowej.

Nowy system przyjmowania terminatorów.

W ministerstwie przemysłu i handlu przygotowuje się obecnie projekt noweli do ustawy przemysłowej.

Nowela ta, jak widać z projektu, ma rozszerzyć wykaz rzemiosł i ustanowić nowy system przyjmowania terminatorów.

Oprócz tego wprowadzone być mają nowe przepisy o wyborach do izb rzemieślniczych.

W szeregu dziedzin, które dotychczas cechów nie posiadały, wprowadzone być mają podobne instytucje, któreby reprezentowały rzemieślników danej grupy.

Walka policjanta z dezertrem. Śmierć w czasie ucieczki.

We wsi Folwarki, powiatu radomszczańskiego ukrywał się w domu rodziców 3-krotny dezertjer Stefan Wlazlakowicz.

Funkcjonariusz posterunku P. 1 w Stobieku Wjejskim, post. Tomasz Jastrzębski odnalazł kryjówkę dezertera. Gdy policjant zamierzał skuć dezertera, ten silnym ciosem w głowę oszołomił posterunkowego, następnie zaś rzucił się do ucieczki.

Jastrzębski wezwał go trzy

krotnie do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało, oddał w ślad za uciekającym kilka strzałów. Jedną z kul trafiła Wlazlakowicza w brzuch, raniąc go śmiertelnie.

Wlazlakowicz przewieziony do szpitala wkrótce zmarł. Władze policyjne wdrożyły dochodzenie.

Walka z plagą kradzieży.

W ciągu nocy wczorajszej władze policyjne w Łodzi przeprowadziły w dzielnicach staromiejskiej i baluckiej obławę. Przeszukano szereg kryjówek złodziejskich, t. zw. melin. Kilkaście osób zostało zatrzymanych.

Obławę spowodował wzrost liczby kradzieży mieszkaniowych.

Dotądowa komisja poborowa.

Wzwartek, dnia 28 i piątek, dnia 29 b. m. od godziny 8-jej rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kosciuszki 21 dotądowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1911 i starszych, przynależnych do P. K. U. Łódź — Miasto (I, którzy dotychczas nie stawiali do przeglądu wojskowego i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej).

Obowiązani są stawić się poborowi zamieszkał na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu pol. obywat. o ile otrzymał... wezwaniał.

Obóz wędrowny nauczycielstwa polskiego nad morzem.



W Hallerowie na wybrzeżu Bałtyku rozbity został obóz Związku Nauczycielstwa Polskiego. Obóz ten ma na celu propagandę wśród nauczycielstwa polskiego a przez nie wśród całej młodzieży szkolnej. Na zdjęciu naszym widzimy rozbitanie namiotów w obozie nauczycielskim.

Rezultat wyborów w Rumunji.

BUKARESZT, 20. 7. (PAT) — Według obliczeń centralnego biura wyborczego, ostateczne rezultaty wyborów przedstawiają się, jak następuje: z ogólnej liczby 387 mandatów stronnictwo chłopskie otrzymało 277. Na następnym miejscu stoi stronnictwo liberalne, na którego czele pozostaje Duca, posiadający 28 mandatów, partja węgierska 14, stronnictwo liberalne Jerze-

go Bratianu 13 mandatów, stronnictwo chłopskie Lupu 12 mand., Liga antysemicka, na której czele stoi Cuza 11, stronnictwo agrarne Gogi 7, socjaldemokraci 6, t. zw. „Siraż żelazna“ 5, stronnictwo żydowskie 5, Unja narodowa, pozostająca pod kierownictwem Jorgi i Argetoiano 5, wreszcie stronnictwo ludowe Averesco 4 mandaty.

WYŚCIGI KONNE w Rudzie Pabjanickiej.

Uczestnicy wczorajszych wyścigów przeżyli emocje nielada — przyszedł do mety „fuk“ — „Markiza II“ przynosząc swym nielicznym zwolennikom 151 zł. za 10. Nie obeszło się oczywiście bez rozgłośnych protestów olbrzymiej rzeszy graczy, którzy nie mieli „nosa“.

Poniżej podajemy rezultaty wczorajszych biegów, które poza przytoczonym „fuksem“ w żadne inne sensacje nie obfitowały.

Gonitwa pierwsza
Nagroda 1800 zł. Dystans około 3,600 mtr. z przeszkodami.
1) Fraquita, Tuńskiego.
2) Con Amore L. Bienkowskięgo.

Tot. zwyc. 12 zł.

Gonitwa druga.
Nagroda 1300 zł. Dystans około 2,800 mtr. z płotami.
1) Hasefa F. Chmielewskiego z Ziemiąński.
2) Ispanan C. Bronikowskiego.

Tot. zwyc. 25 zł.

Gonitwa trzecia.
Nagroda 1300 zł. Dystans około 1,600 mtr.
1) Kr. Oskar st. Ktery-Szepi-
tów j. Klamar.

2) Jaquarita J. Boreja.

Tot. zwyc. 21 zł., 14 i 20.

Gonitwa czwarta.
Nagroda 1500 zł. Dystans około 900 mtr.
1) Markiza II Daszewskiego.
2) Pellacia Grona ofic. korp. och. Pogranicza.

3) Jarosław Dydyńskiego.
Tot. zwyc. 154 II 21 i 21 i 13 zł., Memfis został na starcie.

Gonitwa piąta.
Nagroda 2100 zł. Dystans około 2,100 mtr.
1) Jerry K. i S. Enderów z Michalczyki.
2) Dor. K. Plisowskiego.

Tot. zwyc. 16 zł. 13 i 18.

Gonitwa szósta.
Nagroda 1500 zł. Dystans około 2,100 mtr.
1) Louis d'Or B. Hessena z Jagobiński.
2) Figiel II Schweizera.

3) Gryl st. Ktery-Szepiów.
Tot. zwyc. 39 zł. 17, 28 i 33.

Gonitwa siódma.
Nagroda 1300 zł. Dystans około 2,100 mtr.
1) Harriman W. Boluńskiego z Rok.
2) Sara st. Ktery-Szepiów.

Tot. zwyc. 37, 16 i 14 zł.

Lokator i opłaty kanalizacyjne. Zasadniczy wyrok łódzkiego sądu okręgowego.

Pewna liczba domów łódzkich jest już od jakiegoś czasu przyłączona do sieci kanalizacyjnej.

Przed paru miesiącami właściciel takiej przyłączonej posesji, niejaki Chaim Rozenberg zażądał od swego lokatora, Jakóba Wolfa Gasfreunda, uiszczenia oprócz komornego, w kwocie zł. 565, również opłaty kanalizacyjnej w kwocie zł. 82.

Gasfreund zwrócił się do towarzystwa „Lokator“, to zaś skierowało sprawę do sądu.

Sąd grodzki przyznał słusność żądaniu właściciela domu. Sąd okręgowy natomiast ustalił, iż opłata kanalizacyjna uiszczoną być winna przez właściciela posesji, z tej przyczyny, iż wynajął on lokatorowi mieszkanie wraz z t. zw. wszystkimi wygodami. Niema wątpliwości, iż wy-

gody* te łączą ściśle z przyłączeniem domu do sieci kanalizacyjnej, jeżeli zatem lokator opłaca już w odpowiednio ustalonym komornym kwoty za korzystanie z wygod, jest niesłusznym żądanie, aby ponosił opłaty te raz jeszcze, w odmiennej postaci.

Licytacja w magistracie aleksandrowskim.

Narówni z innymi samorządami również i Aleksandrów przechodzi ostry kryzys finansowy i stosunki materialne magistratu tego miasta znajdują się w opłakanym stanie.

Obecnie za pewne niewykupione weksle komornik ogłasza sprzedaż rzechoomości, należących do tego magistratu, co wzbudziło w ośmimiesięcie wielką sensację.

2.500 lat zastosowania rtęci. Najzużyteczniejszy z metali.

Największe na świecie kopalnie w Hiszpanii.

Ostatnie wykrycie pokładów rtęci w stanie Arkansas P. A., podnosi bogactwo zasobów mineralnych tego stanu i całego kraju. Znalezione pokłady rtęci gdziekolwiek uważane jest za wydarzenie wielkiego znaczenia, gdyż rtęć jest

bardzo cennym i pożytecznym minerałem,

zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, gdzie zużywa się go więcej niż w którymkolwiek innym kraju.

Rtęć znana jest ludzkości od przeszło 2500 lat, lecz jej użyteczność znalazła szerokie zastosowanie dopiero w ostatnich czasach. Dzisiaj rtęć znajduje zastosowanie w tysiącach różnych potrzeb. Użyteczność rtęci znana jest najbardziej przy wyrobie termometrów. W barometrach używa się jej także do wykazywania stanu pogody; w siltimetrach, w które zaopatrzone są wszystkie latawce i statki powietrzne, rtęć pokazuje

na jakiej wysokości

znajduje się dany samolot. Inżynierowie wodni używają rtęciowych wodomierzy do mierzenia szybkości i ilości przepływu wody.

Rtęć wykonuje robotę różnorodną w miejscach, gdzie człowiek najmniej się tego spodziewa. Wielu zdaje sobie sprawę, że obracające się dookoła osi latarnie morskie nie mogą się obracać bez rtęci. Podobnie nowoczesna dentystryka zużywa wiele rtęci, przy której pomocy wyrabia się dzisiejsze amalgamaty ze złota i srebra do wypełniania zębów. Długosć trwania suchych baterii elektrycznych zależną jest od rtęci, która ochrania płyty cynkowe od szybkiego zniszczenia.

Zwyłe srebro gra dużą rolę przy fabrykowaniu

nawozów sztucznych,

wprowadzić nie jako nawóz, ale jako domieszka, posiadająca właściwości trujące dla owadów, podgrzywiających korzonki roślin, pod które nawozy sztuczne położono.

Właściciele okrętów czyszczą kotły z osadów na dnach i bokach rącei, jak również rtęć zawierają farby, które się maluje kadłuby okrętów. Rtęć w farbie zapobiega szybkiemu narostowi luskowatemu na płytach żelaznych okrętu w wodzie inorskiej.

Rtęć znajduje wielkie zastosowanie

przy fabrykacji kosmetyków,

jak róż i szminki karminowe. Podobnie lustra, w których codziennie przeglądają się niezliczone miliony ludzi, wyrabiane są przy pomocy rtęci. Posrebrzanie na szkie zwierciadłowe z jednej strony jest właśnie niczem innym jak rtęcią z pewnymi innymi domieszkami. Około jedna trzecia światłowej produkcji rtęci jest używana przy fabrykacji lekarstw i chemicznych związków.

Obecnie w oknach wystawowych widzi się napisy lub różne ornamenty w światłach kolorowych. Ołóż i tu wielką rolę odgrywa rtęć. Ona to bowiem do-

starcza zielonego światła i pomaga w wytwarzaniu światła niebieskiego. Rtęć odgrywa bardzo ważną rolę w procesie destylowania oleju skalnego i różnych jego pobocznych produktów.

Używa się rtęci także jako bezpiecznego detonatora dla materiałów wybuchowych. Rtęć w czasie wojny światowej nazywano

„minerałem wojennym”.

Lecz i w czasach pokojowych jej właściwości detonacyjne znajdują bardzo wielkie zastosowanie w różnych kierunkach. Rtęć pomaga przy zapalaniu materiałów wybuchowych, przy kopaniu tunelów i przekopów poprzez skały gór dla kolei i dróg, wysadza się nią pniaki drzewne i wielkie złomy kamienie; znajduje ona wielkie zastosowanie w górnictwie, pomaga w wydobyciu wapienia, granitu i marmuru z kamieniołomów.

Wielkie zastosowanie również ma rtęć przy fabrykacji wielu przyrządów elektrycznych oraz tubek radiowych. Wielkie elektrownie używają rtęci w ostatnich czasach

do siły popędowej.

Czasami rtęć znaleźć można w stanie płynnym, lecz po największej części znajduje się ją w postaci czerwonej rudy, zwanej cynobrem. Ruda ta jest mieszaniną rtęci i siarki, z której następnie otrzymuje się rtęć przez poddanie rudy procesowi orażenia.

Pokłady rtęci znajdują się na każdym kontynencie, lecz największe znajduje się jej w Hiszpanii i we Włoszech. Kopalnie rtęci w Almaden, w Hiszpanii, znajdują się w stanie czynnym od czasu gdy Rzymianie zajęli półwysep Iberyjski. Niektórzy inżynierowie twierdzą, że są tam tak olbrzymie pokłady rtęci, iż starczy jej może na wszystkie potrzeby świata, w obecnym tego metalu zastosowaniu, na przeciąg jeszcze

tysiąca lat.

Kopalnie włoskie rtęci dające Włochom drugie miejsce w świecie odnośnie do zawartości rudy rtęciowej, znajdują się w pobliżu Triestu i w Toskanji.

górną nad domami.

Także mieszkanie ulegną gruntownemu przeobrażeniu. Sciany zbudowane będą z materiału izolacyjnego, nie przepuszczającego żadnych odgłosów i dźwięków. Materiałem podstawowym przyszłości będzie metal i szkło. Sciany ze szkła zastąpią korzystnie dzisiejszy system okienny. Meble będą przezważnie

wbudowane w ściany,

co umożliwi skasowanie wielkiej części dzisiejszego umeblowania. Tak urządzone mieszkania dawać będą przy przeciętnej wielkości 14 m. kw. maksimum wygody, światła i powietrza.

Mój plan budowy miast przyszłości nie opiera się bynajmniej na kapitalizmie, lecz na szerokich masach. Mieszkania są tak pomyślane, że oprócz powyżej wyszczególnionych zalet zapewniają poszczególne właścicielowi daleko idącą swobodę.

Ideał miasta przyszłości, jaki zrodził się w umyśle genialnego Francuza, zapewne jeszcze długo pozostanie nieziszczalny.

WIZJA MIASTA PRZYSZŁOŚCI.

Ruch uliczny ponad dachami.

Mieszkania na 50-ympiętrze.

Problem nowoczesnej budowy miast, któreby pod każdym względem odpowiadały wymaganiom użyteczności, higieny, komunikacji, estetyce itd. od dawna zaprzęta umysły ludzkie. Zagadnienia te według p. Le Corbusiera, najślawniejszego z pośród architektów francuskich i fachowca w dziedzinie urbanistyki o sławie europejskiej, przyszłość rozwiąże w sposób następujący:

Wydać mi się wysoce nieprawdopodobnym — wywodzi p. Le

Corbusier — że wielkie miasto przyszłości rozrastać nie będzie się mogło w nieskończoność, jako olbrzymie skupienie domków jedno- lub dwumieszkańowych. Przeciwnie, miasta

muszą być zurbanizowane.

Wypieranie ruchu pod ziemię nie może być kontynuowane, przeciwnie, ruch przeniesie się w poważnej części ponad dachy. Także domy wspanać się będą coraz wyżej w górę, przyczem spoczywać będą

na słupach, jak przedhistoryczne budowle palowe, ażeby całą powierzchnię ziemi pozostawić wolną

dla parków i ogrodów.

Każdy dom połączony będzie krytymi gankami z przynależnym placem gier dla dzieci, placami sportowymi, ogrodami, ławkami. Zakazane alicie i podwórza dzisiejsze znikną zupełnie. Olbrzymie gmachy mieszkalne

o 40 do 50 piętrach

będą wszystkie ze sobą połączone



Udzielam lekcji

GRY

na skrzypcach

oraz korepetycji.

Władomość: ul. Wólczajska № 139, Iawa ofic. m. 16.



STANISŁAW ANDRZEJ STEEMAN

NIESAMOWITY MANEKIN

Powieść sensacyjno-kryminalna

29)

PRZEDRUK WZBRONIONY.

Straszzenie początku.

Na torze kolejowym znaleziono skradziony z wystawy krawieckiej manekin z pokaleczoną twarzą i nożem, wbitym w pierś.

Zaintrygowany tym wypadkiem inspektor policji, Aimé Malaise rozpoczyna śledstwo.

Okazuje się, iż głowa manekina należała do pp. Lecopie i stanowiła portret Leona Lecopie, który zmarł przed paru laty nagłą śmiercią. Malaise przypuszcza, iż popełniono morderstwo, a okaleczenie manekina jest dowodem niewątpliwym na zabicie mordercy do zmarłego.

Przesłuchanie panny Ireny Lecopie, siostry Leona i Laury Charon, jego narzeczonej, nie dało inspektorowi żadnego materiału.

Konferencja Malaise'a z dr. Furnelle'm, który był w swoim czasie obecnym przy śmierci młodego Lecopie'a potwierdziła inspektora w przekonaniu, że Lecopie został otruty. Z hotelu Malaise przesłuchuje kuzynka Ireny Lecopie.

(Dalszy ciąg).

— Nie, tego nie myślałem — odpowiedział Armand po chwili. — I teraz jeszcze przyznaję, że nie rozumiem, jaką mogłaby odegrać rolę...

— Dlaczego?
— Zdaje mi się, że powolna trucizna działałaby inaczej, zapewne już wcześniej wywołałaby

jakieś zaburzenia w jego zdrowiu? Myślę też, że żadna powolna trucizna nie była powodem jego nagłego zgonu... A środek piorunujący? To mi się również wydaje niemożliwe... Jak się panu zdaje, co mógłby Leon zażyć, lub co mogli mu podsunąć?

— Mówiłem sobie to wszystko — rzekł zamyślony Malaise. — Jednak zachowałem przeświadczenie... Na czym oparł pan swoje podejrzenia?
— Mój Boże — rzekł młody człowiek. — To nielatwo wytłumaczyć... Obawiam się zresztą rzucić podejrzenie na kogoś z moich bliskich...

— Czyż nie należy jednak wyświetlić wszystkiego?
— Tak, ma pan rację... Muszę więc panu powiedzieć, że chociaż przedko zrezygnowałem z dowiedzenia się, w jaki sposób mógł być zamordowany Leon, myślałem długo nad tem, dlaczego?

— I do jakiego doszedł pan wniosku?
— Śmierć mego brata czyni nas wszystkich bogatszymi. Prze dewszystkiem mnie i Irenę...

— Ale...
— Ponieważ ja pierwszy korzystam z tego, mogę śmiało mówić dalej... Wzbożać również, choć w mniejszym stopniu moje

cioteczne rodzeństwo, Laure i Emila Charon...

— Mojem zdaniem nie wchodzi oni w grę, jako sukcesorowie.

— Nie zna pan mego ojca, panie inspektorze. Napewno nie zapomniał w testamentie o swych krewnych... Wspominał o te niejednokrotnie, Laura i Emil doskonale wiedzieli, że coś dostaną. Mogę pana zaprzeczyć, że z małżutką moich rodziców miało korzystać sześć osób, obecnie zaś pięć...

— To znaczy?
— Moja siostra i ja, Laura i Emil Charon, wreszcie stara Irma.

— A więc zgadzam się, że pan i pana siostra mogli mieć pewien interes, chociaż również nie bezpośredni w śmierci brata, dzieląc się z czasem jego części. Przewiduję jednak, że dla trzech innych osób pozostaje to bez znaczenia, ponieważ chodzi tu o legaty... Co pan o tem myśli?
— Może pan ma słusność — powiedział młody człowiek. — Nie pomyślałem o tem. Przypuszczałem, że spadek wzniesie proporcjonalnie dla wszystkich...

Przerwał milczenie właśnie w chwili, kiedy zaczynało być krepujące,

— Ale jest jeszcze inna rzecz, inna nieokreślona rzecz...

Okazał pewne wahanie, zanim dokończył.

— Jest nią atmosfera naszego domu i nasza młodość...

— O! — rzekł Malaise.

Pierwszy motywy, podsunęły przez Armand Lecopie'a nie trafił mu do przekonania. Miał pewność, że inne były przyczyny. Dziwny początek tej całej historii wymagał również niezwykłego końca. Jakaś szalona namiętność, jakaś ponura tajem-

niczna. Ostatnie słowa młodzieńca napelnily inspektora otuchą, że zbliża się do źródła dramatu.

Malaise poczuł nagłe zadowolenie, które, wszakże utarpiło niemal natychmiast wraz ze zmianą w zachowaniu Armanda. Ten ostatni, jakgdyby pożałował, że powiedział za dużo, zszepnął:
— Proszę mi wybaczyć... Ale rola moja jest niewdzięczna... O wiele niewdzięczniejsza, niż pan może przypuszczać... Przez pamięć o Leonie...

Przerwał.
— Rozumiem — rzekł inspektor. — Ale kuzynka pana, siostra i pan mówicie zawsze o zmarłym z pewną niechęcią. Przedtem myślałem, że przykro wam mówić o drogiej zmarłej istocie. Ale gdyby osoba ta była zniecierliwiona, niechęć ta nie objawiałaby się w inny sposób...

Armand uczynił gwałtowny ruch:
— Co też pan sobie wyobraża?...
— Nic niemożliwego, kochany panie. Kiedy byłem u państwa, miałem wrażenie, że kuzynka i siostra pana zawarły sojusz przeciwko mnie. Nawet i Irma zajęła wobec mnie wroga postawę... Pan również, mimo „bezzwyciężnej potrzeby szczerości”, woli ukryć to, co pan ma do powiedzenia... Nagle zdał pan sobie sprawę z nieprzewidzianych skutków, jakie mogą mieć pana słowa... i zamilkł pan...

Inspektor mówi dalej z przejęciem:

— Wszyscy w domu na Placu Kościelnym bronią wspólnej tajemnicy... Tylko ojciec pana nie należy do konspiracji... Dlaczego? Bo jest chory... Bo zawsze starałście się odsunąć od niego wszelkie zmartwienia... Przypu-

szczał jednak, że kiedyś jedno z was przeceniło siły matki... Powiedziano mi, że biedna kobieta zmarła ze zmartwienia... Wierzę w to... Ale zapytuję, jakiego rodzaju było to zmartwienie?

— Matka moja — rzekł niepewnie Lecopie — nie mogła przeboleć straty Leona.

— Ołóż to i szczerść, na której ja się nie znam! — odpowiedział żywo Malaise. — Do starca mi pan nagiej prawdy. Reszta jest kwestią interpretacji... Jak to się stało, że matka pana praktykująca katoliczka, nie żyła nadzieją spłokania się z synem po śmierci? Dlaczego jej smutek nie znalazł ukojenia? Czy pan ośmielił się zaprzeczyć, że został wywołany stwierdzeniem ostatecznej utraty?

Zapanowała chwila ciszy.

— Doskonale sobie wyobrażam pewne sceny — Mówił dalej inspektor — na drugi dzień po śmierci brata pana. Matka pana płacze, a ktoś, kierując się chęcią pocieszenia jej, wygłasza klasyczne zdanie, towarzyszące tytułowi dramatu: „Leon nie był tań, za jakiego uważałaście go...”

Chrześcijańska pociecha nie działała już na pana matkę. Jej zmartwienie jest podwójne, odkąd wie. Myśli o śmierci swego syna: to już nie do zobaczenia się, to pożeganie na zawsze. Przez dwadzieścia lat uważała go za aniola, a to był...

— Szatan!

Malaise przyjrzał się bacznie Armandowi Lecopie, któremu słowo to wydarło się mimowolnie.

d. c. n.

KRONIKA.

Walka o zasadę powszechnego nauczania.

Nauczycielstwo przeciwko redukcji etatów. Interwencja w kuratorium i memoriał do min. oświaty.

Lipiec
21
Czwartek

Dziś: Przekazy P. M.
Justo: Marii Magdaleny
Długość dnia: 16,5
Ubyło dnia: 0,99

Z DNIA NA DZIEŃ.

Współczesna bajka.

Raz młodym pewien
kranolaj, jak ryba zdrow,
baczysty smoczy —
zemdłony upadł na ulicy.

Wnet tłum ciekawskich
go otoczył —
jest pogotowie...

Co się stało?
Dlaczego zemdlał
człek tak zdrowy?

Wypalił — jak się okazało —
papieros nasz
monopolowy.

Hopla.

Wskutek chłódów i źniw zmniejszone do- wozy warzyw i nabiału.

Ostatnie dni chłódów wpłynęły na pewne zmniejszenie się dowozu do Łodzi jarzyn i owoców. Również na zmniejszenie się dowozu wpły-
jęto rozpozecie się źniw.

Wbrew powszechnie uznanej zasadzie, iż przy małej podaży ceny rosną, jak dotychczas nie uwidoczniła się tendencja zwykła artykułów rolnych i nabiałowych, dowożonych do Łodzi, jak m. in. jarzyn, warzyw, masła, jaj, mleka, śmietany i t. d.

Okres zmniejszonego dowozu produktów wiejskich w Łodzi potrwa najprawdopodobniej w ciągu kilku tygodni.

Szybka likwidacja strajku w tkalni zarobkowej.

W fabrycz Mokrskiego, przy ul. Lipowej 43 strajkowali przed dwoma dniami robotnicy w liczbie 50 osób, z powodu zalegania w wypłacie zarobków i należności za urlopy.

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja przy udziale przedstawiciela firmy i delegata związku p. Krzynowka.

W rezultacie firma zobowiązała się wypłacić wszystkie zaległości i należności za urlopy, wobec czego robotnicy powróci do pracy.

W związku z zapowiedzią redukcji personalnych w szkolnictwie łódzkim zwróciła się do kuratorium okr. łódzkiego delegacja nauczycielska, która przyjęta została przez pp. kierownika kuratorium Szulca oraz naczelnika wydziału szkolnictwa powszechnego Pleifera.

Delegacja składała się z przewodniczącego zw. naucz. szkół powsz. p. Wasilewskiego, wiceprez. okr. Ochędalskiego, wiceprez. nauczycielstwa szkół średnich należał do delegacji dyr. Zalewski.

Delegacja na wstępie wyraziła swój protest przeciwko likwidacji kuratorium okręgu łódzkiego, zaznaczając, iż obszernie u-notywany protest złożony będzie przez nauczycielstwo, jeszcze w bież. tygodniu, również p. Ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publ. Słusznie bowiem wychodzi nauczycielstwo z założenia, iż likwidacja kuratorium w tak wielkim ośrodku szkolnictwa, jak Łódź, jest niedopuszczalna zarówno ze względu na dobro szkół jak też nauczycielstwa.

Następnie delegaci oświadczyli, iż nauczycielstwo zdecydowane jest jak najenergiczniej przeciwstawić się redukcjom personalnym, w okresie coraz bardziej zwiększającego się wzrostu ilości uczniów, że przeciwnie — domaga się powiększenia... ilości etatów — proporcjonalnie do wzrostu ilości uczniów.

Nauczyciele gotowi są — w po-znaniu obywatelskich obowiązków — przyjść z pomocą władzom szkolnym przy opracowaniu organizacji szkolnej na rok 1932-3. Organizacja ta winna iść po linii udostępnienia nauki szkolnej wszystkim bez wyjątku dzieciom danie im odpowiedniej ilości sił nauczycielskich, racjonalnego wyszukania obecnej ilości nauczycieli w granicach możliwości poszczególnych jednostek, etc.

Przedstawiciele kuratorium w odpowiedzi oświadczyli, iż kwestia redukcji personalnych narazie nie jest jeszcze wzięta pod uwagę.

Jedynie — ze względu na wzrost ilości dzieci w kilku okręgach prowincjonalnych — postanowiono przenieść 22 etaty z Łodzi na prowincję.

Praca władz nad organizacją szkolnictwa w r. 1932-3 idzie po linii zmniejszenia ilości godzin lekcyjnych w poszczególnych oddziałach oraz ewentualnego usunięcia ze szkół powszechnych uczniów, którzy ukończyli już lat 14. W ten sposób można byłoby zredukować kilka etatów bez uszczerbku dla jakości.

Delegaci zaprotowali przeciwko ewentualnemu usuwaniu 14-letnich uczniów ze szkół powszechnych, bowiem taki rygor równałby

się w praktyce likwidowaniu 7-ch oddziałów.

W następstwie w siedzibie związku nauczycielskiego przy ul. Andrzeja 4 delegaci odbyli posiedzenie, na którym opracowano obszerny memoriał w powyższych sprawach. Jednocześnie wyłoniono też specjalną delegację, która w dniu jutrzejszym udaje się do Warszawy, aby memoriał złożyc p. wice-ministrowi Pierackiemu.

W skład delegacji weszli p. p. prez. Wasilewski, wiceprez. Braun i dyr. Zalewski.

W obszernym memoriale do p. ministra nauczycielstwo stwierdza pom. inn., iż planowana na rok 1932-3 organizacja szkolnictwa krzywdzi netylko nauczycieli przez obciążenie ich pracą, sięgającą granic fizycznej niemożliwości, ale krzywdzi zwłaszcza dziecię szkolną, stwarzając bowiem stan rzeczy, niewziewający racjonalną naukę w higienicznych warunkach.

Nadmierna ilość dzieci w klasie przecięt nie tylko uniemożliwi naukę, ale przyczyni się również do tem łatwiejszego rozwoju chorób, spowoduje demoralizację etc. Nowa organizacja szkolnictwa byłaby wręczcie zamachem na prawo o przymusie powszechnej nauki.

W końcu memoriału nauczycielstwo domaga się — ze względu na specyficzne warunki Łodzi, jako wielkiego ośrodka fabrycznego — wysłania do Łodzi specjalnej komisji, któraby zbadała na miejscu warunki pracy nauczycielstwa szkół powszechnych oraz warunki lokalowe. Zadaniem komisji tej byłoby stwierdzenie, czy Łódź posiada od-

powiednie lokale dla umieszczenia 60—70 dzieci w jednej izbie.

Stanowisko nauczycielstwa szkół powsz. żyd.
Również w Zw. naucz. szk. pow. żyd. zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie członków zarządu, na którym postanowiono zwrócić się do władz centralnych o utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy w szkolnictwie żydowskim łódzkim.

Protest opiekunów szkolnych.
Opiekunowie szkolni wysłą również jeszcze w bież. tygodniu do Warszawy delegację, która złoży na ręce p. ministra protest przeciwko zamierzonej reorganizacji.

Opiekunowie szkolni stoją na stanowisku, iż w razie nieuwzględnienia słusznych postulatów nauczycielskich należy rozpocząć „strajk rodzicielski”.

Rodzice winniby wstrzymać się

do posyłania dzieci do szkół powszechnych — do czasu uwzględnienia przez władze wysuniętych postulatów.

Dalsza akcja opiekunów szkolnych zostanie ostatecznie ustalona po przyjeździe delegacji nauczycieli szkół powszechnych i średnich z Warszawy oraz po przyjeździe delegacji opiekunów.

X x x
Dowiadujemy się pozatem, że sprawą ewentualnego załamania się przymusu szkolnego z racji braku nauczycieli żywo interesują się zw. zawodowe oraz liczne organizacje społeczne, które postanowiły w przyszłym tygodniu przy współudziale związków nauczycielskich i opiekunów szkolnych, powołać do życia specjalny komitet, w którego rękach społecznaby akcja protestacyjna oraz akcja obrony szkolnictwa powszechnego w Łodzi.

Oryginalne schronisko dla młodzieży.



Na Szpewie w pobliżu Berlina znajduje się jedyne w swoim rodzaju pływające schronisko dla młodzieży, którego zdjęcie podajemy powyżej. Schronisko to ma bardzo dużą frekwencję.

Zgodne stanowisko sfer przemysłowych i robotniczych. Zastąpienie bawełny lnem jest niemożliwe. Redukcja zatrudnienia wskutek cofnięcia zamówień dla wojska.

Wczoraj odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu ogólnokrajowa konferencja z udziałem przedstawicieli przemysłu włókienniczego z wszystkich zainteresowanych okręgów w Polsce.

Konferencja powyższa poświęcona była w szczególności omówieniu sprawy zastosowania w fabrykach włókienniczych lnu zamiast bawełny.

Koncepcja ta bardzo gorąco popierana przez rząd, przez przemysł przjąta była niejednolicie. O ile przemysłowcy tomaszowscy odnieśli się do niej bardzo przychylnie, o tyle przemysł łódzki, uważał zastąpienie bawełny przez len za niemożliwe.

Dla bliższego zapoznania się z omawianą sprawą zwróciliśmy się do tutejszych sfer przemysłowych i związków robotniczych, o ich opinie o tej sprawie.

Okazuje się, iż kwestja zastosowania lnu i konopi w przemyśle włókienniczym w Łodzi jest jedną z tych bardzo nielicznych zagadnień, co do których zarówno sfery wielko-przemysłowe, jak i sfery robotnicze (związki) zajmują najzupełniej zgodne stanowisko.

Sfery przemysłowe są przeciwnie, zastąpieniu surowców zagranicznych — krajowemi z tego względu, iż len wymaga niezwykle żmudnej, uciążliwej, długotrwałej, a zatem niezwykle kosztownej przeróbki, co powoduje, że wyroby lniane są droższe od bawełnianych około 200 proc. W czasach zaś ogólnego spadku zdolności płatniczej społeczeństwa rzucając na rynek towarów białozimnych lub pościelowych, sporządzonych z lnu czy konopi, dwakroć albo i trzykroć droższych niż wyroby bawełniane, jest nie do pomysłenia.

Zdecydowane w tym względzie stanowisko przemysłowców łódzkich spowodowało edukację za-

trudnienia w przemyśle, bowiem ministerstwo spraw wojskowych, domagając się wykonania zamówień dla wojska wyłącznie z lnu, bez względu na ich cenę, przekazało zamówienia te Wileńszczyźnie bogato w len zaopatrzonej. Z minimalnych ilości zapotrzebowania na towary lniane Łódź nie otrzymała prawie nic. Ten widok wpłynął również na stanowisko związków robotniczych, które widząc istotne trudności zastąpienia surowców zagranicznych — krajowemi — też są przeciwni tej koncepcji.

Zdaniem łódzkich przemysłowców i związków robotniczych, a m. in. p. post. Waszkiewicz, przemysł piórkowski-tomaszowski go-dzi się na przyjęcie zamówień na wyroby lniane z tej tylko przyczyny, iż pragnie kokurować z przemysłem łódzkim, co nie skłoni jednak sfer przemysłowych w Łodzi do przetrwania się z bawełną na len, uważając, iż rząd sam uzna wkrótce eksperyment z lnem za niecelowy. (P)

Czek bez pokrycia.

Ciekawa sprawa w Sądzie Okręgowym.

Charakterystyczną sprawę czekową rozważał sąd okręgowy, gdzie oskarżony kupiec Jakób K. odpowiadał za wystawienie czeku, który wrócił do posiadacza z adnotacją „bez pokrycia”.

Na sądzie okazało się, że czek został przedstawiony w banku o kilka dni później niż opiewała data wystawienia czeku, a obrońca oskarżonego twierdził, że w dniu, w którym czek został wystawiony, pokrycie w banku było, a dopiero po paru dniach właściciel konta odebrał swe pieniądze, nie wiedząc, że czek jeszcze nie został zrealizowany.

Sąd grodzki sprawę umorzył, stając na stanowisku, że czek musi mieć pokrycie tylko w dniu wystawienia go, natomiast sąd okręgowy decyzyję sądu grodzkiego uchylił, stwierdzając, że sprawa może być umorzona tylko w wypadku jeśli zostanie dowiedzione, iż w dniu wystawienia czeku rzeczywiście miał pokrycie, wobec

czego okoliczność ta musi być stwierdzona.

Wielka zabawa ogrodowa w „Helenowie”.

Staraniem Sekcji Dochodów Niestałych przy Zarządzie Grodzkim Federacji P. Z. O. O. w Łodzi w dniu 7 sierpnia r. b. zostanie urządzona zabawa ogrodowa w parku „Helenów” urozmaicona szeregiem strackej, do których należąć będzie loteria fantowa.

Szereg różnych firm łódzkich ofiarowało wiele cennych fantów, tak, że w dobie obecnego kryzysu każdy będzie miał możliwość wygrania powaźnych przedmiotów pierwszej potrzeby.

Czysty dochód z powyższej imprezy zostanie przeznaczony na zesilenie „Bratniej pomocy”.

Ofiarność szwedzka.



Zmarły niedawno margrabia Lagergren zapisał w testamentie swój wspaniały zamek Tyresae państwu szwedzkiemu, przeznaczając go na muzeum narodowe, które w tych dniach zostanie otwarte dla publiczności. Na zdjęciu naszym widzimy zamek Tyresae.

Jadowite języki.

Plotka i obmowa zburzyły szczęście małżeńskie.

Strzał rewolwerowy zamknął pasmo udręki i nieporozumień.

W dniu 31 marca r. b., około godziny 11-ej zrana, XII komisariat P. P. otrzymał zameldowanie, iż przy ul. Fijałkowskiej 18 popełniono zabójstwo.

Delegowani na miejsce funkcjonariusze komisariatu ustalili, iż zbrodnia popełniona została na osobie Zofji Hiżyńskiej,

przez męża

jej, 36-letniego Feliksa. Hiżyński zabił żonę wystrzałem z rewolweru oddanym w tył głowy.

Zabójcę aresztowano i w dniu wczorajszym stanął on przed łódzkim sądem okręgowym.

Oskarżonego bronił adw. Pelka. Hiżyński nie przyznał się do winy umyślnego zamordowania żony, wyjaśniając w dłuższym wywodzie co następuje:

Jest, a raczej był pracownikiem warsztatów tramwajowych. Z żoną pobral się w styczniu 1926 r. Po tym obaj przez czas dłuższy

było bardzo zgodne,

następnie jednak zaczęło się psuć.

Ostatnimi czasami żona jego, którą bardzo kochał, zaopatrzywszy się w maszynie do szycia, całymi dniami sporządzała przy jej pomocy rozmaite odzież dla licznej swej rodziny. Hiżyński często pracował w nocy, a wtedy chciał mieć w dzień spokój, aby się wyspać.

Natrzeć jednak tęsowej i siostry żony,

które stale domagały się wykonania na maszynie coraz to nowych robót, wiesznie zakłócało mu sen, doprowadzając do ustawicznych kłótni.

W drugie święto Wielkiej Nocy, gdy otrzymał od żony kołnierzyk stary i zniszczony, zrobił żonie awanturę, iż dla swej rodziny ma czas szyc wszystko, co tylko okaże się potrzebnym, podczas gdy staniem jego odzieży zupełnie się nie interesuje.

Awantura miała jeszcze i ten powód, że na jego sztywnym kapeluszu, w szafie, ustawiono walizkę żony siostry, Heleny Majewskiej, która czuła do Hiżyńskiego specjalną animozję, gdyż namawiała go kiedyś

Czula rodzinka.

NOVELKA.

Od dłuższej chwili już p. Gatebois, pani Bosignou i dwie panny Pousselau czekali w milczeniu z oczami utkwionymi w drzwi. Drzwi te po chwili otworzyły się i stanął w nich p. Cambolle.

— Wyc? — spytał p. Gatebois. P. Cambolle upewnił się przedewszystkiem, że nikt prócz rodziny nie mógł go słyszeć, potem oparł się plecami o kominek i zaczął:

— Lekarz utrzymuje, że stan zdrowia ciotki naszej wymaga natychmiastowej operacji.

P. Gatebois zaklął zicha, a p. Bosignou szepnęła: — Biedna ciotka — i zakryła twarz chusteczką. Panny Pousselau uczyniły w następnej chwili to samo. Pan Cambolle zmarszczył brwi i ciągnął dalej:

— Uspokójcie się, proszę. Nie można tak rozpaczkać. W naszych czasach operacja nie jest rzeczą straszną. Oczywiście są to przykre chwile, ale mijają jak wszystko inne. Zresztą ciotka przyjęła to bardzo spokojnie.

— Chwała Bogu — szepnęła p. Bosignou.

— Chwała Bogu — powtórzyły kuzynki.

Wysłuchawszy tych dowodów czułości rodzinnej p. Cambolle zaczął na nowo:

— Zapewniam was, że ciotka była bardzo dobrze usposobiona. Zaledwie lekarz wyjaśnił położenie, ciotka zgodziła się odrazu i odpowiedziała mu:

— Jeżeli konieczne należy uczynić to, wolałabym przystąpić do

do kolportowania fałszywych monet,

czemu on się kategorycznie przeciwstawił.

Krytycznego dnia — jak zeznał Hiżyński — gdy przyszedł do mieszkania o godz. 10 rano po nocnej pracy w remizie, żona oświadczyła mu, że jego rzeczy są spakowane i może się zaraz z mieszkaniem usunąć. Gdy zdziwiony zapytał, co jest powodem tej „eksmisji“, dowiedział się, iż jego siostra, Walentyna Dębska, oświadczyła siostrze żony, Helenie Majewskiej, iż on

obmawia żonę,

opowiadając, że jest ślepa, niezgrabna i t. d.

Wzburzony Hiżyński — wedle swego zeznania — pośpieszył do mieszkania siostry, Walentyny Dębskiej, a sprowadzwszy ją do mieszkania zażądał, aby wyjaśniła: czy to ona kłamie, czy też kłamie jego żona, czy wreszcie żony siostra.

Przed wyjaśnieniami swej siostry, Hiżyński — jak mówi —

wziął krzyż

z komódki, w drugą rękę chwycił rewolwer i, przysięgłszy wprzód, że nie mówił o żonie swej niczego, co by jej mogło uwłaczać, kazał z kolei przysięgać siostrze i żonie.

Oskarżony, jak mówi, chciał po odebraniu przysięgi od obydwu kobiet i udowodnieniu żonie, iż mówił prawdę, zastrzelić się, miał bowiem dosyć

pełnego udręki życia

Rewolwer posiadał jeszcze od czasu powstania Śląskiego, w którym brał udział. W powstaniu tem był ranny w głowę, a od tego czasu, najwidoczniej wskutek tego porażenia, dostawał napadów padaczki. Krytycznego dnia, wobec silnego wzburzenia, odczuwał również jakiegoś drgawki.

W pewnym momencie, kiedy jego siostra, Dębska, składała przysięgę, sam nie wie jak i dlaczego

spowodował wystrzał.

Kula trafiła w głowę żony. Wówczas Dębska wyrwała mu z ręki rewolwer i wybiegła na podwórze, wręczając broń niejakemu Henrykowi Sochackiemu. W tym samym momencie weszła do mieszkania Hiżyńskiego jego matka i kiedy zdesperowany żonobójca chwycił brzytwę, aby podciąć sobie gardło, wydarła mu ją z ręki.

Na rozprawę powołano 26 świadków, w tem członków rodziny zmarłej i członków rodziny oskarżonego, sąsiadów, funkcjonariuszy policji i t. d.

Około godziny 2-ej po południu, po wysłuchaniu zeznań świadków sąd odczytał posiadzenie do godziny 5-ej po poł. poczem po wysłuchaniu głosów stron, ogłosił wyrok, mocą którego 36-letni Feliks Hiżyński skazany został na 2 lata więzienia zastępowanego dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Pchnij ją nożem!

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI NA CHOJNACH.

Trzej zamaskowani napastnicy zrabowali 100 zł. Wspaniałomyślny herszt i krwiożerczy podwładny.

W mieszkaniu przy ul. Tuszyńskiej Nr. 7 zamieszkuje pracownik tramwajów łódzkich Tomasz Ogłaza.

Wczoraj zrana Ogłaza, mając służbę przedpołudniową, wyszedł do pracy, pozostawiając w mieszkaniu żonę swą, 34-letnią Marię.

Około godziny 7-ej rano kiedy Maria Ogłaza spoczywała na otomaniu, usypiając jednoroczne dziecko, niezamknięte na klucz drzwi mieszkania nagle się otworzyły i na progu ukazało się trzech zamaskowanych bandytów.

Napastnicy, z których jeden był uzbrojony w nóż, rzucili się na kobietę i obezwładnili ją, wiążąc leżąciami na stole sznurami, przygotowani do wieszania bielizny.

Jeden z napastników parokrotnie domagał się od przywódcy bandy, uzbrojonego w nóż, aby zamordował Ogłazową, wobec czego przestraszona kobieta zaczęła błagać o darowanie jej życia.

Bandyci zgodzili się na pod warunkiem, iż napadnięta wskaże miejsce, gdzie przechowywane są oszczędności. Gdy Ogłazowa oznajmiła, że w szafie, bandyci zakneblowali jej usta, mimo ustawicznych nalegań krwiożerczego członka bandy, wołającego pod adresem herszta: „Pchnij ją nożem“. Następnie ułożyli kobietę na łóżku, okryli dokładnie kołdrami i poduszkami, poczem — zabrawszy znalezione w szafie oszczędności w sumie 100

złotych oraz kilka drobniogów z biżuterji, jak zegarek, obrączkę, pierścionek i t. d. — zbiegli.

Nieszczęśliwa omaal nie uduśliła się pod sterą pościeli z ręcznikiem w usiach, zastępującym knebel; dopiero nadejście syna sąsiadki, który zgłosił się po pozostawiony u Ogłazów klucz od mieszkania spowodowało uwolnienie Ogłazowej.

Bezwzględnie powiadomiono policję. Na miejsce napadu przybył natychmiast nadkomisarz Weyer, kierownik I Brygady wydziału śledczego Kołodziejski oraz p. o. kierownika XIII komisariatu P. P., st. przod. instruktor Pabich. Śledztwo wstępne nie pozwoliło jeszcze

Kto chce oglądać dno oceanu.



Na powyższym zdjęciu widzimy t. zw. dzwon nurkowy, w którym można się opuścić na dno morskie, aby je obejrzeć. Liczne amerykańskie okręty, przeznaczone dla żeglarskich turystów, posiadają takie dzwony. Turysty amerykańscy chętnie korzystają z nich, by zaobserwować życie na dnie oceanu.

Nocne dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurną aptek: S-ów Leinwebera, Plac Wolności 2. S-ów Hartmana, Młynarska 1. W. Danieleckiego, Piotrkowska 127. A. Perelmana, Cegielińska 32. J. Cynera, Wólczańska 37. S-ów Wójcickiego, Napiórkowskiego 27.

ujawnić tożsamości sprawców napadu.

W związku z zachowaniem się jednego z bandytów, który domagał się zamordowania ofiary napadu, nasuwa się przypuszczenie, iż bądź ten właśnie bandyta, bądź wszyscy trzej byli Ogłazom znani, wobec czego zbior obawia się, iż mimo zamaskowania może być przez napadniętą poznany.

tego odrazu. Słyszałam wiele dobrego o profesorze Lecadier. Zgodzę się chętnie na operację i przeniosę się do jego kliniki.

— Profesor Lecadier jest rzeczywiście znakomitym chirurgiem — zauważył kuzyn Gatebois.

— Tak, tak, znakomitym chirurgiem — rzekł lekceważąco p. Cambolle, który jako właściciel składu aptecznego czuł się do pewnego stopnia znawcą medycyny. P. Gatebois dodał: to on operował tego znakomitego boksera i znaną artystkę... jakże ona się nazwała? I tego bankiera, który był oskarżony o oszustwo... — Mam nadzieję, że operował więcej osób! — rzekł p. Cambolle. — Czy wiecie, ile on bierze za operację? Dodajcie do tego pobyt w sanatorium, będzie to okazała suma.

Kuzynki spojrzęły na siebie: — Tak, to suma! — Pan Gatebois znów zicha zaklął i by naprawić wrażenie — rzekł: — Ale za to będziemy zupełnie pewni rezultatu.

Na to p. Cambolle: — Nie myślcie, że ciotka będzie umieszczona w najlepszym pokoju i będzie wyjątkowo starannie pielęgnowana. Nie myślcie także, że tak już z całą pewnością będzie ją operował sam wielki Lecadier. Pokój będzie zapewne zadawalniający, a co do operacji... Można być prawie pewnym, że ucyni to któryś z młodszych asystentów profesora. Zdolny, energiczny, młody, ale nie sam Lecadier. Oczywiście profesor będzie asystował przy operacji, ale oko to nie ręka. Gdyby nasza ciotka była naprawdę bogata... Zapominamy także ile pieniędzy pochłonie rekonwalescencja.

— Przedewszystkiem zapomnia-

my, że majątek należy przedewszystkiem do rodziny — szepnęła p. Bosignou.

— Majątek nie może tak lekko mślnie być wydany — dodał p. Cambolle.

— Więc chcecie jej tę operację wyperswadować? — zapytał p. Gatebois.

— Widzę, że traciecie głowę — zawołał p. Cambolle gwałtownie... Czy możliwe jest, byśmy narazili życie ciotki dla pieniędzy? Operacja będzie wykonana. Zachodzi tylko pytanie: w jakich warunkach? To jest sedno tego zagadnienia. W dzisiejszych czasach istnieje dużo młodych talentów. W Paryżu znajdzie się dziesiątki takich Lecadier, a we Francji setki. Lecadier był zręczniejszy niż inni, umiał się reklamować, to cała różnica. Pomiedzy moimi kolegami znajdował się jeden, o którym wszyscy mówili, że jest urodzonym chirurgiem. Pochodził gdzieś z zapadłej prowincji, uczył się, pracował. Pomimo to — po ukończeniu studiów wrócił do swego rodzinnego miasta, gdzie czyni poprostu cuda. Sam widziałem, jak kiedyś otworzył jamę brzuszną jakiemuś pacjentowi. Mówię wam — wspaniale. Można byłoby odrazu rozpoznać: żołądek tu, wątroba z jednej strony, śledziona z drugiej... Takiemu człowiekowi powierzyłbym z całym spokojem swoje życie. Zaś co do honorarium to tam gdzie Lecadier zażąda setek, mój kolega weźmie o wiele mniej. Tam w jego zapadłej prowincji nie operuje się wielkimi sumami. Przyznam się wam, że pragnąłbym, by operował naszą ciotkę.

— Czy się zgodził

— Naturalnie, to już moja rzecz.

Wszystcy pięcioro udali się do pokoju, gdzie spoczywała chora. Był godnie przyjął swych krewnych, chora nosiła swój niedzielnny czepiec z wstążkami i różowy neogłi.

Przedewszystkiem krewni powinszowali jej odwagi. Następnie zawiadomili ją, że lekarz wyniósł jak najlepsze wrażenie, a przy końcu wspomnieli o genialnym lekarzu z prowincji. Ciotka odpowiedziała panegirkiem na cześć profesora Lecadier.

P. Cambolle bynajmniej nie zaprzeczał. Uznawał chętnie wszystkie zalety profesora Lecadier, wspomnieli o jego niezwykłym talencie, odwadze i pracowitości.

— Niektórzy zastanawiają się nawet — dodał p. Cambolle — skąd profesor Lecadier bierze tyle czasu. Nie wiadomo wprost, kiedy zdąży spożyć obiad, czy śniadanie! Jest przepracowany i czasem przychodzi do kliniki w stanie zupełnego wyczerpania, tak, że asystenci zastanawiają się, w jaki sposób będzie mógł wykonać operację. Ale udaje mu się jako!

— Nastąpi dzień, kiedy pocznę mu się nie udawać — zawyrokował p. Gatebois.

— Wolę nie narażać się na to — rzekła ciotka. — Jeżeli twój kolega podejmie się...

— Ależ napewno! — zawołał p. Cambolle.

Po dwóch dniach ciotka udala się na prowincję do genialnego kolegi. Krewni odwieźli ją na dworzec, a p. Cambolle udał się wraz z nią w podróż. Gdy pociąg ruszył pani Bosignou otarła łzę, a p. Gatebois wzruszył ramionami. Z jakiej

racji lży, skoro ciotka będzie doskonale operowana i przez tak zdolnego lekarza?

Po trzech dniach p. Gatebois otrzymał depeszę: — Wszystko poszło znakomicie. Następnego dnia nadszedł list, w którym p. Cambolle donosił rodzinie, że operacja trwała trzy godziny, że był to skomplikowany bardzo wypadek, że stan ciotki jest nieszczęsny.

Po kilku dniach p. Cambolle zawiadomił rodzinę o śmierci ciotki. Gdy p. Cambolle powrócił, wszyscy zebrałi się w pustym domu ciotki. P. Gatebois, uderzony, przegębioną miną p. Cambolle, zapewnił go, że nikt nie czynił go odpowiedzialnym za smutny wynik operacji, że tam, gdzie kolega jego nie mógł pomóc, profesor Lecadier takżeby nic nie wskórał i nakoniec — by mu zadokumentować całe uznanie rodziny — ofiarował mu honorowe miejsce przed kominkiem. P. Cambolle zajął miejsce i rzekł z godnością:

— To prawda, że moje sumienie nic mi nie wyrzuca. Pragnę jednak złożyć wam rachunek ze wszystkiego. Ciotka nasza żyła sobie, by ciału jej zostało przewiezienie do Paryża. Oczywiście, szanując jej wolę. Ale koszt przewiezienia ciała są tak wielkie...

— Tak, podobno są bardzo wysokie! — zauważył p. Gatebois.

— Rachunki są do waszej dyspozycji, moi kochani — dodał p. Cambolle.

Pani Bosignou wzięła z rąk jego plikę papierów i przejrzała je z obrzydzeniem i wlepiając w p. Cambolle straszny wzrok, rzekła głosem pełnym oburzenia i grozy:

— Pan jesteś przestępca, panie Cambolle!

DZIENNIK SPORTOWY.

Przed spotkaniem bokserskim Śląsk -- Łódź.

Rudzki-Cyran, Konarzewski-Wocka — walczą w Łodzi.

W związku z meczem bokserskim Łódź-Śląsk, który odbędzie się w Łodzi dn. 5 sierpnia, dowiadujemy się, że reprezentacja Śląska została ostatecznie ustalona w następujący sposób: (podług kolejności wag, od muszej): Nowakowski, Plucik, Rudzki, Zachlot, Białas, Makosz, Wystrach, Wocka.

W składzie Łodzi zajdą nieznaczne zmiany, gdyż zamiast Bicara I w wadze muszej ma walczyć Leszczyński (IKP) znajdujący się ostatnio w dobrej formie i w wadze lekkiej zamiast Franka (Un.)-Klimczak.

Wobec tego odbędzie się walki następujących par: w wadze muszej: Nowakowski (SI)-Lesz-

czyński (L), w wadze kog.: Plucik (SI)-Spodenkie wicz (L), w w. piórki: Rudzki (SI)-Cyran (L) w w. lekkiej: Zachlot (S I)-Klimczak (L), w w. półr. Białas (SI)-Garnczarek (L), w w. średniej: Makosz (SI)-Chmielewski (L), w w. półr. Wystrach (SI)-Wurm (L) i w ciężkiej: Wocka (SI)-Konarzewski (L).

Mecz powyższy wzbudza wśród sfer sportowych naszego miasta ogromne zainteresowanie, ze względu na szereg sensacyjnych spotkań.

Cały dochód z meczu przeznaczony jest na rzecz "Grodzkiego Komitetu dla Najbiedniejszych".

Łódzki raid motocyklowy.



Zdjęcie nasze przedstawia moment z raidu motocyklowego, urządnego przez Łódzki Klub Motocyklowy wspólnie z Wojewódzkim Komitetem L. O. P. P., celem podniesienia sprawności motocyklistów. Uczestnicy raidu mieli za zadanie przebycie odcinka szosy zasutego gazami dymnymi.

Na zdjęciu widzimy motocyklistę w masce gazowej po przebyciu zagazowanego odcinka szosy.

Ogólnopolskie zawody hipiczne.

W Gdyni na polance Redłowskiej odbędzie się dnia 6, 7 i 9 sierpnia r. b. ogólnopolskie zawody hipiczne.

Program obejmuje konkurs otwarcia, konkurs Polskiego Morza, konkurs im. Marszałka Piłsudskiego, konkurs im. Prezydenta Rzeczypospolitej i konkurs pożegnania.

W zawodach wezmą udział czołowi jeźdźcy armii polskiej—oficerowie Centrum Wyszkołeni Kawalerji i Centrum Wyszkołeni Artylerji oraz oficerowie kawalerji amerykańskiej przebywający na przeszkoleniu w Grudziądzu.

Mecze piłkarskie o mistrzostwo klubów fabrycznych

W przyszłym tygodniu rozpoczyna się w Łodzi mecz piłkarskie między drużynami klubów fabrycznych o puchary. Do rozgrywek powyższych stała w roku bieżącym następujące drużyny: Wima, IKP, Kruszeender i Zjednoczone.

Klub Geyer wobec rozwiązania sekcji piłki nożnej w r. b. udziału w rozgrywkach klubów fabrycznych nie weźmie.

W dotychczasowych rozgrywkach pierwsze miejsce zajęła dwukrotnie drużyna Wima, tak że w razie zdobycia pierwszego miejsca i w r. b. obie nagrody przypadną Wimie na własność.

Rozgrywki klubów fabrycznych potrwają do 15 września.

Poznań i Berlin walczą w tenisie.

W dniach 19, 20 i 21 sierpnia r. b. odbędzie się w Poznaniu na kortach miejscowego A.Z. S. bardzo ciekawy mecz tenisowy pomiędzy reprezentacjami Poznania i Berlina.

Barw Berlina bronić będą finalista walk o puchar Davisa von Cramm i Jannecke Poznań podobno ma być reprezentowany przez Tłoczyńskiego i Warmińskiego.

Drużynowe mistrzostwa w boksie IKP. posiada najwięcej szans do zdobycia zaszczytnego tytułu.

W połowie sierpnia rozpoczyna się w Łodzi mecz bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu, które według postanowienia PZB mają być ukończone

w poszczególnych okręgach do 10 września.

W Łodzi najwięcej szans do zdobycia mistrzostwa posiada zespół IKP (obronca tytułu). W rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo okręgu należy się spodziewać udziału 5-u następujących drużyn: IKP, Union, Geyer, Zjednoczone i ŁKS. Każda z drużyn jest zobowiązana wystawić conajmniej 6 wag.

Po ukończeniu mistrzostw okręgowych, 20 września rozpoczyna się mecz międzyokręgowy, przyczem o miejscu i kolejności tych spotkań zadecyduje specjalne losowanie.

Nowy rekord światowy.



Amerikanin John Anderson ustanowił podczas treningu do olimpiady w Los Angeles nowy rekord światowy w rzucie dyskiem: 50:43 metr.

Maks Stolarow zdobywa puchar Inowrocławia

W Inowrocławiu został rozegrany doroczny turniej tenisowy o puchar tamtejszego zdrojowiska przy udziale 50 zawodników. W finale M. Stolarow pokonał w grze pojedynczej Stogowskiego 6:1, 7:5, 6:2 zdobywając puchar zdrojowiska Inowrocław na własność. Grę pań wygrała Rudowska, a grę mieszana Stolarow z Rudowska.

Zeszloroczny zwycięzca Tłoczyński w tym roku nie brał w turnieju udziału.

ŁTSG. w pierwszej grupie... Kalendarzyk spotkań o wejście do Ligi.

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u ustalił następujący kalendarzyk spotkań o wejście do Ligi: 21.VIII — I grupa: Łódź — Warszawa, Pomorze — Poznań, II grupa: Śląsk — Kraków, III grupa: Lwów — Wołyń, IV grupa: Wilno — Brześć. 28.VIII — I grupa: Łódź — Pomorze, Poznań — Warszawa, II grupa: Kraków — Kielce, III grupa: Lwów — Lublin, IV grupa: Wilno — Białystok. 4.IX, I grupa: Pomorze — Łódź, Warszawa — Poznań II grupa: Kielce — Śląsk,

III grupa: Lublin — Wołyń, IV grupa: Białystok — Brześć. 11.IX I grupa: Poznań — Łódź, Warszawa — Pomorze, II grupa: Kraków — Śląsk, III grupa: Wołyń — Lwów IV grupa: Brześć — Wilno. 18.IX, I grupa: Łódź — Poznań, Pomorze — Warszawa, II grupa: Kielce — Kraków, III grupa: Lublin — Lwów IV grupa: Białystok — Wilno. 25.IX, I grupa: Warszawa — Łódź, Poznań — Pomorze, II grupa: Śląsk — Kielce, III grupa: Wołyń — Lublin, IV grupa: Brześć — Białystok.

Terminy spotkań naszej reprezentacji piłkarskiej.

Puchar p. Prezydenta na mecz Polska-Jugosławia.

PZPN wyraził zgodę na proponowany przez Belgów termin spotkania Polska — Belgja 4-go czerwca 1933 r. Dnia następnego t. j. 5 czerwca p. r. odbyły się w Krakowie mecz Kraków — Leodjum.

Jednocześnie na propozycję Francuskiego Zw. Piłki Nożnej, co do rozegrania meczu Polska — Francja w Warszawie PZPN zgodził się na termin 11 lub 18 czerwca p. r. Pan Prezydent Rzplitej ofiarował puchar swego imienia na rozgrywki piłkarskie Polska — Jugosławia. Pierwsze spotkanie odbędzie się w Polsce w roku 1933.

rował puchar swego imienia na rozgrywki piłkarskie Polska — Jugosławia. Pierwsze spotkanie odbędzie się w Polsce w roku 1933.

PROGRAM RADJOWY.

Łódź.

- Czwartek, dnia 21 lipca 1932 r.
- 11.55—12.05 Sygnal czasu w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
- 12.05—12.10 Odesytnie programu na dzień bieżący.
- 12.10—12.20 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
- 12.40—12.45 Komunikat meteorologiczny.
- 12.45—14.10 Płyty gramofonowe
- 14.10—15.35 Przerwa.
- 15.35—16.35 Płyty gramofonowe
- 16.51—16.40 Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków
- 16.4 —17.00 Górnictwo w dawnej Polsce — wygl. prof. Władysław Bogatyński.
- 17.00 —18.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Henryka Koraska (sopr.), Władysław Burkath (fort.) i Ludwik Urstein (akomp).
- 18.00—18.20 Odczyt redakcji Kasimierzy Mostałowicy p. t. "Zdrowie na Olimpiadzie".
- 18.20—19.00 Muzyka lekka.
- 19.00—19.15 Skrytka pocztowa łódzka.
- 19.15—19.35 Rozmaitości.
- 19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy
- 19.45—20.00 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, odcytnie programu na dzień następnny i repertuar teatrów.
- 20.00—21.20 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmon. Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota oraz Andrzej Bromke (trąbka) i Józef Karwat (puzon)
- 21.0—21.50 Słuchowisko "Sen buchaltiera Broszki" p. Jellity.
- 21.50—21.55 Dodatek do Prasowego Daleńnika Radjowego.
- 21.55—22.20 Komunikat Gł. Wojsk St. Meteorol. dla komunikacji lotniczej
- 22.40—22.40 Muzyka taneczna
- 22.40—22.50 Wiadomości sportowe
- 22.50—23.30 Muzyka taneczna.

Z GIEŁDY.

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dnia 20 lipca 1932 r.

CZEKI
Belgia 123.85
Gdańsk 173.95
Holandja 359.65
London 31.90 31.85
N. York czełk 8.928
Pariz 84.98
Praga 26.41
Szwajcaria 173.85
Włochy 45.60
Berlin 212.30

AKCJE. Bank Polski 71.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8% pożyczka budowl. 86.15
4% inwestycyjna 95.50, 95.25, 95.50
5% konwersyjna 36.00
6% dolarowa 53.25, 54.00
4% dolarowa 47.75, 47.80
7% stabilizacyjna 47.88, 48.25, 47.50
4 1/2% ziemskie zł. 38.50, 36.25

GIEŁDA ZBOŻOWA poznańska z dnia 20 lipca 1932 r.

Ony orientacyjna za 100 kg.
pszenica zł. 21.50 — 22.50
" plus 60 gr.
mąka pszenna " 35.00 — 37.00
" plus 1 złoty
otrąby żytnie " 11.75 — 12.00
" plus 25 gr.

Uspesobienie o różne apokojne. Wszystkie notowania bez zmian.

Układ polubowny f. „Adolf Kabsz”. Sprzeciwy w sprawie upadłości „Casina”.

Na ostatniem posiedzeniu Sądu Handlowego rozpoznano sprawę fabryki pończoch Adolf Kabsz w Łodzi ul. (Sienkiewicza 65), która, jak wiemy, w dniu 31 grudnia ub. r. uzyskała odroczenie wypłat na 3 miesiące.

Składając na początku grudnia ub. r. podanie o nadzór sądowy, firma „A. Kabsz” mniemała, iż przy tak wysoce aktywnym bilansie przedsiębiorstwa, jaki posiadała, a mianowicie obejmującym sumę bilansową zł. 2.911.721, a nadwyżkę aktywów 1.199.801 zł. z nastaniem odroczenia wypłat uda się przeprowadzić sytuację swych interesów na całe 100 proc.

Tymczasem jednak już w pierwszych dwóch miesiącach nadzoru sądowego, sytuacja w branży pończoszniczej w znacznym stopniu się pogorszyła, a towary znajdujące się w olbrzymiej ilości na składzie, bo blisko 700.000 zł. straciły dużo na wartości skutkiem spadku cen.

Z tego też powodu firma zmuszona była złożyć podanie o zezwolenie na wejście wierzycieli na drogę postępowania układowego,

oświadczając gotowość uszczerzenia wierzycielom 40 proc. ich należności w 4 ratach półrocznych.

Na posiedzeniu sądu p.ia. firmy podwyższył sumę zapłaty długa do 45 proc.

Wobec jednak wątpliwości podniesionych przez sędziego komisarza, sędziego handlowego Fabrykanta, stojącego na stanowisku, iż propozycje firmy „Adolf Kabsz” są zbyt niskie i wobec sprzeciwu wierzycieli, sąd polecił zbadać stan majątkowy firmy biegłemu inż. Zajdemnowi.

Biegły po dość mozolnej dwumiesięcznej pracy złożył obszernie umotywowaną opinię, w której oświadczył iż propozycje układowe firmy na 45 proc. w związku z jej stanem uważa za zupełnie realne, do czego również załączył przychylną opinię zastępcy sędziego komisarza, sędziego handlowy Kroening.

Z tego powodu sąd przychylił się do próby i zarządził otwarcie postępowania układowego na warunkach zaspokojenia wierzycieli na 45 proc.

W sprawie upadłości teatru świetlnego „Casina” jak dotychczas, gdzie, jak donosiliśmy zawarty został układ na 40 proc. i większość wierzycieli wyraziła zgodę na warunki układu, sąd rozpoznał sprzeciwy 4 wierzycieli Pankowskiego, Bornsteina, Szuksa, i Henkego, którzy złożyli opozycję na ten układ, nie zgadzając się na propozycje układową, domagając się od sądu skierowania akt sprawy do p. Prokuratora z przyczyn złośliwego bankructwa.

Ponieważ jednak w sprawie tej w okresie upadłościowym, trwającym blisko 2 lata zmieniło się aż trzech sędziów komisarzy, zaś rachunek wydatków zarządu masy za ten okres wynoszący przeszło 22-000 zł. nie był formalnie zaakceptowany przez każdego z nich, sąd sprawę zatwierdzenia układu i rozpoznania sprzeciwów odroczył do 22 lipca r. b., t. j. do piątku, zobowiązując syndyka do przedstawienia w tym terminie formalnie zaakceptowanego rachunku wydatków.

HUMOR.

NA DANCINGU.

Pani tancerz jak królowa Kleopatra. — To mnie cieśny. Ale — Maczega akurat jak Kleopatra? — Bo ona też nie miała polęcia, jak trzebba tańczyć rumbę...

W WOJSKU.

Major do rekruta: — Ty, przytacieliu, jak się nazywasz? Rekrut: — Orkiestra. Major: — Dlaczego orkiestra? Rekrut: — A no, pan kapral podczas ćwiczeń woła „fujaro”, pan plutonowy „piszczalko”, pan sierżant „ty durna trąba”, drugi pan sierżant „ty smyku”, brakuje jeszcze tylko bębna. Major: — Marsz do szeregu — ty puzonie.

STRACONY IDEAL.

— Miałem i ja swój ideal, ale m go stracił. — W jaki sposób? — Ożeniłem się z nim.

NA EGZAMINIE.

Profesor: Niech mi pan wymieni kilka zwierząt z gatunku olbrzymów przedpotopowych. Student: Panie profesorze, jestem tak zdenerwowany, że narażę nie pamiętać, ale — ja mam je wszystkie w głowie...

SYSTEM WYCHOWAWCZY.

— Proszę ojca, dlaczego ojciec przychodzi do domu zmęczony. — Żeby ci pokazać, smarkaczu, jaka to wstrętna rzecz pijactwo i obrzydzić ci wódkę, gdy będziesz dorosłym.

UBÓSTWO NIE HAŃBI.

— Całym moim majątkiem jest rozum. — Nie martw się, mój chłopcze, ubóstwo nie hańbi.

UCZUCIOWA.

— Jak i gdzie poznała pani swego drugiego męża? — W bardzo romantycznej sytuacji: przejechałam autem mojego pierwszego męża.

CORSO: I. „Auto pancerna”. II. „Dla tego, że się Kocham”. DOM LUDOWY: Dama bez zastępy. GRAND-KINO: „Na posterunku”. OŚWIATOWY: Garsonki i drapacze niaha. PATACR: „Artyści”. PRZEDWIOSNIE: „Szyb L. 23”. RESURSA: „Tancerka Orchidea”. BAKIRTA: „Kochanek o północy”. SPLENDID: „Tragedia na Mont. Blanc”. ZACHĘTA: —

Teatr Miejski.

Występ Trupy Żydowskiej. Dnia po raz bezwzględnie ostatni „Onkel Moses”, a Zygmuntem Turkowem w roli tytułowej. W piątek premiera historycznego repertuaru Tolstoj’a i Szczegolewa „Azeff”. Początek o godz. 9-ej wiecz. Ceny biletów od 50 gr. do nabycia w kasie zamawiając Teatrów Miejskich.

Teatr Letni w Parku Staszica. Dział o godzinie wiecz. Teatr Let-

ni wystąpienia z arcywesołą farsą „Awantura w Raju”, pełną pieszczotliwych parypetli i przewrotnych sytuacji. Wielką atrakcją jest wykonawca roli głównej, radcy ministerjalnego Dudka — Miłobaj Złot. Początek o godz. 9 wieczorem.

Teatr Popularny.

W sobotę, 23 h. m. rozpoczynają się w Teatrze Popularnym gościnne występy artystów warszawskich, w osobach: Lucy Messal, Niuty Bolskiej, Józefa Redo, Wacława Zdanowicza, Kazimierza Chrzynowskiego, Bolcia Kamińskiego, Baletu Żaretki (6 osób) i innych. Na inauguracyjny wieczór idzie wspaniała reżyja p. t. „Warszawa wita was” złożona z najpiękniejszych utworów krajowych i zagranicznych.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76. róg Kopernika

Od wtorku dnia 19 lipca i dni następných

Film z życia robotników naftowych osnuty na tle powieści Jerzego Kosowskiego p. t.

„SZYB L. 23”

W rolach tytułowych Baśka Orwid, Jerzy Marr i inni.

Nad program aktualności filmowe i wesoła komedia.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,25, II—90 gr. III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „NARZECZONA Z LOTERJI” z królową ekranu Jeanette Mac Donald. Kupony nigowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Pierwszy raz w Łodzi! Wielki dramat miłości, nienawiści, podstępów i zdrady p. t. TANCERKA ORCHIDEA

Najpiękniejszy Poemat wielkiej MIŁOŚCI! Wśród pożogi i zgłiszcz HAR-TUJE SIĘ MIŁOŚĆ NA STALI!

W rolach głównych:

RICARDO CORTEZA i XENI DESNI.

Następny program: Dziecię cyrku

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5:30, 7:30 i 9:15.

W soboty o g. 4, w niedziele i święta o g. 5, 4:50, 6, 7:30 i 9:15

W soboty, niedziele i święta, passe partout prócz urzędowych nieważne. UWAGA! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 85 gr.

SZEWCY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości w SPÓŁCE SZEWCÓW w PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22. Telefon 158-38. Specjalność: detaliczna sprzedaż szelków trwałych na wodę.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „F. Jarisch”, Alfreda Jarischa oraz Natalji Jarisch z wyzywa na mocy art. 502 K. H. zgodnie z decyzją Sędziego Komisarza Sądowego Handlowego Jakuba Pettersa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami usprawiedliwiającymi ich należności do kancelarii jego przy ul. Stenkiwicza 29 w godz. od 4 do 5 i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w dniu 7 i 9 września 1932 r. o godz. 12 w poł. w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego N. 5.

Syndyk tymczasowy Józef Wajoman Adwokat.

SALA ZE SCENĄ OBIADY

w śródmieściu TANIO wydaje 11 Liatopeda Nr. 20 (Konsultantowska) poprzeczna oficyna II wejście, m. 18, partier.

Fabryka okuć budowlanych B-cia SUWAŁSKI

wł. Ant. SUWAŁSKI Fab. i Biuro Łódź, ul. Gołca 9. Tel. 203-52. Wykonujemy samki, zatrzaski, klamki, żelazne kute, z mosiądzu i czerwonego metalu, pasy, wia, zawieszki, żelazne, narożniki i t. p. od najskromniejszych do najszlachetniejszych i przyjmujemy kompletne kucia do nowych budowli. Dojazd tramwajem Zgierskim do Julianowskiej

Do akt. nr. 1028 1932. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdanskiej 133 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do leśna Brzozy i składających się z dwóch maszyn: 1. „Miller”, oszacowanych na sumę zł. 1000. — Łódź, dnia 23 czerwca 1932 r. Komornik MARIAN LIPPERT

Do akt. nr. 993 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 151 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Litszywa i składających się z 24 krosien, oszacowanych na sumę zł. 7000. — Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. Komornik MARIAN LIPPERT

Do akt. nr. 991 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Stenkiwicza 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Litszywa i składających się z 24 krosien, oszacowanych na sumę zł. 7000. — Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. Komornik MARIAN LIPPERT

Do akt. nr. 991 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Stenkiwicza 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Litszywa i składających się z 24 krosien, oszacowanych na sumę zł. 7000. — Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. Komornik MARIAN LIPPERT

Do akt. nr. 991 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Stenkiwicza 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Litszywa i składających się z 24 krosien, oszacowanych na sumę zł. 7000. — Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. Komornik MARIAN LIPPERT

Do akt. nr. 991 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Stenkiwicza 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Litszywa i składających się z 24 krosien, oszacowanych na sumę zł. 7000. — Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. Komornik MARIAN LIPPERT

Do akt. nr. 991 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Stenkiwicza 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Litszywa i składających się z 24 krosien, oszacowanych na sumę zł. 7000. — Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. Komornik MARIAN LIPPERT

Do akt. nr. 991 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Stenkiwicza 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Litszywa i składających się z 24 krosien, oszacowanych na sumę zł. 7000. — Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. Komornik MARIAN LIPPERT

Do akt. nr. 991 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Stenkiwicza 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Litszywa i składających się z 24 krosien, oszacowanych na sumę zł. 7000. — Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. Komornik MARIAN LIPPERT

Do akt. nr. 991 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Stenkiwicza 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Litszywa i składających się z 24 krosien, oszacowanych na sumę zł. 7000. — Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. Komornik MARIAN LIPPERT

Do akt. nr. 991 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Stenkiwicza 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Litszywa i składających się z 24 krosien, oszacowanych na sumę zł. 7000. — Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. Komornik MARIAN LIPPERT

Do akt. nr. 991 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Stenkiwicza 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Litszywa i składających się z 24 krosien, oszacowanych na sumę zł. 7000. — Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. Komornik MARIAN LIPPERT

Do akt. nr. 991 1932 r. Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 17-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Stenkiwicza 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Litszywa i składających się z 24 krosien, oszacowanych na sumę zł. 7000. — Łódź, dnia 8 lipca 1932 r. Komornik MARIAN LIPPERT

Bar Warszawski

ul. Andrzeja 7. wydale najtańsze najsmaczniejsze

śniadania, obiady i kolacje zimne i gorące z 5 dań po zł. 1.00 wył. ór mięs 7 gatunków, oraz kilka różnych zap. do wyboru codziennie. Prosimy o zwiedzenie lokalu.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdanskiej 77-a na zasadzie art. 1031 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdanskiej, Nr. 126 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Alfred Sommer” i składających się z portymaszyny i motoru elektrycznego oszacowanych na sumę zł. 500. — Łódź, dnia 4 lipca 1932 r. Komornik A. JAŁOWSKI

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16 zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdanskiej 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 103 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firm „Artoram” i składających się z 20 sztuk: materiału bawełnianego, oszacowanych na sumę zł. 700. — Łódź, dnia 4 lipca 1932 r. Komornik A. JAŁOWSKI

Dr. NADEL

Akuszerka, choroby kobiece. Godz. przyjeżdż o 8-3 i od 7-8 w Pomorska 7. Tel. 127-84.

Doktor REICHER

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe. UL. POLUDNIOWA 28. Tel. 201-91.

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8 w. w niedziele i święta od 9-11. Dla niezamożnych ceny leżnia.

Dr. med. Stefan Swietlik

choroby wewnętrzne spec. serca i przemiany materji przyjmuje 3-6. Południowa 26.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdanskiej 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 74-76, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firm „J.W. Majstrów Fabrycznych Rzeźby” i składających się z 20 sztuk: materiału bawełnianego, oszacowanych na sumę zł. 700. — Łódź, dnia 4 lipca 1932 r. Komornik A. JAŁOWSKI

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdanskiej 77-a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Litszywa i składających się z 20 sztuk: materiału bawełnianego, oszacowanych na sumę zł. 800. — Łódź, dnia 12 lipca 1932 r. Komornik Z. DZIERAN

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed tekstem i w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 30 gr. wiersz 25 gr. z wyjątkiem za 1 wiersz milim. (strona 10 lin.) 10 gr. ogłoszenia drobne 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1,00. dla poszukujących pracy 5 gr. najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — O łasczeniu zamieszkałe o 31.00. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wyjawienia do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

CENY PRENUMERATY:

Miesięcznie w Łodzi zł. 3,00, z odprawieniem do domu. Na prowincji zł. 4,50 — Prenumeratę przyjmować można tylko 1 go i 15 go każdego miesiąca.